Nr. 154 Poniedziałek 7 Lipca 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za II półrocze w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł., za III ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc lipiec w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Prenumeratorowie półroczni (którzy uiszczają z góry przedpłatę za czas od 1 lipca do końca grudnia 1879) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejszy Pan powrócił dnia 5 lipca rano z Ischl do Wiednia.

Minister rolnictwa mianował koncypistę dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie Ludwika Sołtysa, sekretarzem tej dyrekcyi.

Naczelny dyrektor poczt nadał posadę poczmistrza w Kalwaryi córce tamtejszego poczmistrza ekspedytorce Sewerynie Hauer, posady ekspedyentów pocztowych: w Baryczu ekspedytorowi pocztowemu Augustowi Meisserowi, w Dublanach ekspedytorowi pocztowemu Augustowi Kwiecińskiemu, w Kurowicach pensyonowanemu c. k. aktuaryuszowi powiatowemu Pawłowi Soleckiemu, w Morszynie ekspedytorce pocztowej Wandzie Szabo, w Kalnicy ekspedytorowi pocztowemu Bolesławowi Meisnerowi, wreszcie posadę stajniczego w Nowym Sączu byłej poczmistrzyni Annie Kirchberger.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 lipca.

Projekt Ferryego, rozpoczynający we Francyi okres *Kulturkampfu*, zmieni się wkrótce w obowiązującą ustawę. Większość miał on zapewnioną w obu Izbach już w chwili wniesienia, ale z początku zanosiło się przynajmniej na długie rozprawy i zacięty walkę. Śmierć ks. Napoleona ubezwładniła bonapartystów, mianowicie Cassagnaca, który właśnie projekt ten obrał sobie za główną podstawę opozycyjną i na każdym kroku stawiał zacięty opór. Legitymiści nie posiadają w szeregach swoich mowcy, któryby zastąpił Cassagnaca, a w skutek tego rozprawa toczy się spokojnie i szybko jeden paragraf po drugim zostaje uchwalony. Projektem tym Francya naśladuje zupełnie walkę kościelno-polityczną rozpoczętą przez ks. Bismarcka przed siedmiu laty. Aby naśladownictwo było zupełne nawet w drobnych szczegółach, stronnictwo liberalne odmawia nawet patryotyzmu wszystkim, którzy nie idą ślepo za Ferrym. Na ostatniem posiedzeniu jeden z legitymistów musiał się formalnie zastrzedz, że można być dobrym Francuzem, a mimo to potępiać stanowczo projekt Ferryego. Tak samo działo się w Niemczech, gdzie każdy, kto nie pochwalał walki kościelno-politycznej, był zaliczany do wrogów państwa *(Reichsfeind)*.

Kiedy ks. Bismarck rozpoczynał walkę kościelno-polityczną, we Francyi stali u steru konserwatyści i zanosiło się na wskrzeszenie monarchii pod berłem Bourbonów. Kanclerz niemiecki śledził wtedy bacznie każdy krok episkopatu francuskiego i nieraz upominał Francyę w drodze dyplomatycznej za śmiałe wystąpienie biskupów francuzkich. Nawet nad Hiszpanią rozciągał kanclerz swoją kontrolę i wspierał republikę walczącą z Karlistami, w których obozie widział tylko filię obozu ultramontańskiego. Jakkolwiek dziś kanclerz niemiecki zaniechał kilkuletniej walki wewnętrznej i zawiera kompromisy z tymi, których przed laty nazywał wrogami państwa, mimo to republika francuzka nie potrzebuje obawiać się, żeby z Berlina otrzymała takie upomnienia, jakie przed siedmiu laty spotkały ją za antiliberalny kierunek polityki. Najpierw bowiem ks. Bismarck jeszcze nie zsolidaryzował się z centrum tak dalece, jak przed laty z liberałami, a powtóre patrzy chętnie na wszystko, co Francyę osłabia wewnątrz, co wywołuje domowe rozterki i opóźnia jej wystąpienie na zewnątrz w roli odrodzonego mocarstwa.

Ferry ma zapewnioną swobodę działania nietylko z zewnątrz lecz i wewnątrz. Jak powiedzieliśmy wyżej bonapartyści ustąpili z pola walki a legitymiści stracili tak nieustraszonego mowcę jak Cassagnac. Choćby nawet bonapartyści nie rozbili się na frakcye wskutek śmierci księcia Napoleona, to zawsze nie będą już mogli iść naprzód w dotychczasowym kierunku. Czy książę Hieronim, czy jego syn Wiktor milcząco uznany zostanie za pretendenta, w każdym razie ani jeden ani drugi nie zaaprobuje tego kierunku. Ks. Hieronim Napoleon znacznie zapewne poskromi swój liberalizm, przestanie zapewne, już nawet przestał być czerwonym księciem, ale nie popadnie nigdy w taką sprzeczność z swoją przeszłością, żeby miał pochwalać sojusz bonapartystów z legitymistami. Syn jego Wiktor jest jeszcze zbyt młody, żeby można mówić o jego zasadach i przekonaniach, ale wpływ ojca musi nad nim przeważać i nadawać kierunek jego wychowaniu.

Z powyższych uwag wynika, że śmierć księcia Napoleona na razie wyszła na korzyść republiki w podwójnym kierunku. Najpierw bowiem usunęła ważną przeszkodę, która tamowała postępowanie rządu w nowym kierunku polityki wewnętrznej a powtóre zerwała węzeł, który wytworzył się między kwestyą kościelno-polityczną a kwestyami dynastycznemi. Bonapartyzm nie może nadal występować w roli obrońcy praw kościoła a tem samem nie może spodziewać się, żeby w planach restauracyjnych otrzymał poparcie legitymistów, którzy mając do wyboru republikę gnębiącą kościół a cesarstwo broniące kościoła, mogliby oświadczyć się za ostatniem.

Sprawy krajowe.

(Szkoła weterynaryi we Lwowie).

I.

(§) Sprawa założenia szkoły weterynaryi we Lwowie podniesiona po raz pierwszy

---

22)

ROMANS PANA MICHAŁA

OPOWIADANIE SPISANE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

XXI.

(Ciąg dalszy.)

Rozdrażnienie moje rosło z każdą chwilą. Odbierano mi wszystko, z czego przed chwilą byłem dumny. Bolało mnie to, a w tej chwili czułem za siebie i za Salomeę.

— Jak można tak źle sądzić o ludziach — wołałem całym głosem — jak można ludziom odmawiać lepszych uczuć!

Słowa te wymówiłem może dlatego, że wszyscy mi się sprzeciwiali — mimo to uczułem przy nich jakieś wzruszenie bardzo przyjemne....

— Nie wierzyć ludziom — mówiłem dalej w tym samym nastroju — nie wierzyć, że oni mogą czuć więcej i głębiej od innych — w nic nie wierzyć — to zaprawdę jest bardzo smutno....

Prócz matki, starszej siostry i jednej babuni, wszyscy spojrzeli na mnie z zadziwieniem.

— Przecież wiary nikt ci nie odbiera — ozwała się ciocia Junipera — ale trzeba rozróżnić pozory od prawdy.

— A tu tak łatwo poznać komedyę! — dodała Żabcia.

— Jaką komedyę?

— Którą gra z tobą Salomea!

Nie stało mi już cierpliwości.

— Więc to komedya u was, że kobieta kogoś ukochać pragnie.... więc to skutkiem komedyi, że ktoś czuje się szczęśliwym taką miłością — więc szczęście to i miłość jest u was tylko urojeniem, które w wierszach poezyi mieszka?

Mówiłem zwrócony do Żabci. Żabcia zarumieniła się jak jutrzenka i bardzo poetycznie wyglądała z tym rumieńcem.

— Wierszom daj pokój — rzekła — bo o tym kunszcie nie masz wyobrażenia, a jeżeli cię kto ostrzega przed łapką, to nie gniewaj się na niego. Salomea wcale mi się nie podobała a nawet wtedy gdy miała aureolę znacznego posagu, który tobie jest konieczne potrzebny. Dzisiaj zaś gdy ta aureola znikła, jest podobna do tych przemysłowych panien, które nie mając złota, szafują wdziękami, a potem łzami i spazmami, aby tylko byle kogo złapać.

— Zapomniałaś jeszcze o poezyi — dodałem w gniewie.

— Daj pokój — ozwał się wuj Felicyssym — Żabcia przy całej swojej poetycznej naturze ma więcej praktycznego rozumu od ciebie. O nią nie obawiam się — wyjdzie ona za mąż i to bardzo dobrze!

— I śmiać się będzie z tego, kto z miłości dla niej zechce umierać!

Owładnęło mnie jakieś przykre uczucie. Po raz pierwszy może w życiu spostrzegłem, że w atmosferze, którą oddycham, czegoś mi brak do życia. Wyszedłem w pole.

Nieznane dotąd miotały mną uczucia. Podrażniono mnie odmową tego, co sobie uroiłem, a co sprawiało mi przyjemne wzruszenia. Pierwsza a może i ostatnia kobieta kochała mnie, jak w to teraz coraz mocniej wierzyłem, a kochała mnie miłością, która może doprowadzić do śmierci. Odbierano mi śmiechem i szyderstwem to dziwnie rozkoszne wrażenie — a właśnie ten śmiech i to szyderstwo rozdmuchiwały coraz bardziej iskrę, która się była gdzieś w głębi duszy zatliła. Broniłem się przed zamachem i nie chciałem dać sobie wydrzeć tych kilku chwil nieznanego mi dotąd szczęścia, co sobie mnie kocha.... kocha aż do niebezpieczeństwa utraty życia!

I za każdym krokiem utwierdzałem się w mojem przekonaniu, choćby tylko na przekorę tym śmiechom, które mnie przy kawie spotkały, że Salomea może mnie kochać, że wart jestem jej miłości, i że miłość taka może się śmiercią zakończyć!.... Wierzyłem teraz w to wszystko, a wiara ta sprawiała mi w sercu tak wyjątkowe dreszcze, o jakich dotąd nawet wyobrażenia nie miałem! Była tam trwoga i rozkosz — obawa i nadzieja — wspomnienia i przyszłość, i Bóg wie, co tam jeszcze więcej!...

Najprzód odżyły w mojej pamięci wszystkie wspomnienia, o których myślałem, że już dawno zgasły. Okazała postać Salomei wystąpiła jasno na tem tle czarodziejskiem. Dwór kopytowiecki, ów niezapomniany kontradans, chudy profesor, a w końcu ta genialna zabawa w gotowanie rosołu z kury i jak sztandar bojowy powiewający czerwony fular wujaszka — wszystko to żywo zarysowało się teraz przed oczyma mojej duszy! A po za tem wszystkiem uśmiechała się sympatyczna twarz kobiety z czarującym pieprzykiem pod okiem.... Błogie uczucie ogarnęło mnie na widok tej kobiety — i gdyby była blisko mnie — tak blisko jak przy owem gotowaniu rosołu z urojonej kury.... byłbym to samo zrobił, co zrobiłem wtedy, a może nawet i więcej — chociażby wuj Felicyssym wywijał przedemną nie czerwonym ale zielono-żółtym fularem!

Upajałem się coraz więcej, coraz rozkoszniej biło mi serce — i znowu jak dawniej zacząłem sokratesową metodą badać siebie i pytać: Cóż jest szczęście? Co znaczą tak zwane stosunki światowe i rodzinne? Gdzie jest granica jednych i drugich?... itd.

I nagle stanęła mi przed oczy druga strona obrazu. Kobieta, o której marzyłem — która tyle szczęścia mogła mi sprawić.... kobieta ta leżała na łożu śmiertelnem i konała!... konała z miłości dla mnie!

Coś nagle zmieniło się we mnie. Zdawało mi się, że mój mózg nagle zapalił się, a światło z niego oświeciło obraz ponury, który stał teraz przedemną!...

W izbie oświeconej słabo leżała na łożu młoda, dogorywająca kobieta!... Na jej włosach rozpuszczonych leżały kwiaty — przyszła ozdoba jej grobu!

Zamknąłem oczy i próbowałem tak iść dalej. Potykałem się za każdym krokiem — wreszcie spojrzałem a tuż nad sobą obaczyłem czarną, do śmiertelnego kiru podobną chmurę.

Wróciłem do domu smutny i przybity. Zamknąłem się w swoim pokoju i już tego dnia na dół nie zeszedłem.

Opanowała mnie niewysłowiona trwoga. Owe przyjemne wzruszenie, jakie przed chwilą sprawiała miłość kobiety, przeminęło jak mgła wiosenna — a natomiast uczułem w sercu niepokój, bojaźń i boleść!...

— Ona cię kocha! szeptało mi przed chwilą serce z pewną rozkoszą.... a teraz słyszę głos ponury jakby przez tubę śród burzy morskiej: Ona umiera!...

A głos ten zaczął się coraz częściej powtarzać....

Ściemniło się. Czarna chmura rozsunęła się od wschodu do zachodu. Od czasu do czasu zaczęły na niej połyskiwać ogniste nitki, podobne do złotego haftu na czarnej kanwie....

Patrzyłem na ten haft ręki niewidzialnej.... i zdawało mi się, że to było pismo, które mówiło:

— Ona umiera!...

I wkrótce zahuczał wicher. Stuletnie drzewa ogrodu skręciły się jak przędziwo w ręku powroźnika, i wydały skrzyp i szelest, który mówił:

— Ona umiera!

Zdala ozwał się głuchy odgłos grzmotu. Powoli zbliżał się coraz więcej, grając na chmurach jak werbel.... a mnie zdawało się, że słyszę głos dzwonów pogrzebowych, że słyszę pieśni smutne i płacz pozostałych... a w końcu głuchy odgłos trumny spuszczo

jeszcze przez Wydział stanowy ujęta została w formę stanowczego wniosku przed pięciu laty. Sejm upoważnił Wydział krajowy do zakupienia odpowiedniej realności i uchwalił statut oraz etat personalu nauczycielskiego. Wydział krajowy zakupił na szkołę realność Szumanów na Rurach, składającą się z dwupiątrowego budynku, innych pomniejszych zabudowań i kilkunastu-morgowego sadu ze znacznym stawem. Cały rok trwały roboty adapcyjne około tej realności. Cena kupna za realność i koszta tych robót wynosiły razem 100.000 złr. Tak stały rzeczy na wiosnę r. 1875 i powszechnie oczekiwano bliskiego otwarcia szkoły weterynaryi jako zakładu krajowego. Tymczasem na sesyi sejmowej z r. 1875 nastąpił zwrot, którego następstwem było zaniechanie wszelkich dalszych przygotowań. Na posiedzeniu bowiem z dnia 20 maja 1875 r. Sejm polecił Wydziałowi krajowemu zaniechać dalszych robót adapcyjnych i wynająć mieszkalne części realności a równocześnie wezwał rząd, ażeby kosztem skarbu państwa założył we Lwowie szkołę weterynaryi wraz ze szkołą kucia koni. W tym celu ofiarował Sejm rządowi zakupioną dla szkoły i kosztem funduszu krajowego adaptowaną realność z odpowiednią przestrzenią ogrodu. Nadto zobowiązał się Sejm wyznaczać corocznie z funduszu krajowego subwencyę w kwocie 2.000 złr.

W myśl tej uchwały sejmowej Wydział krajowy zawiązał rokowania z rządem, które z początku nie wróżyły pomyślnego skutku. Rząd bowiem skonstatował ciągle zmniejszanie się kandydatów oddających się zawodowi weterynarskiemu i z tego powodu obawiał się, że liczba uczniów w nowej szkole nie będzie zostawać w żadnym stosunku do kosztów założenia i utrzymania zakładu. Nadto trudnem wydawało się wyposażenie nowego zakładu w odpowiednie siły nauczycielskie i materyały naukowe. Niezrażony temi trudnościami Wydział krajowy ponawiał przedstawienia na podstawie wyjątkowych stosunków Galicyi co do chowu bydła. Fakt zmniejszania się kandydatów do zawodu weterynarskiego tłómaczył Wydział krajowy tem, że dla kandydatów ubogich pobyt w Wiedniu jest niemożliwy a nadto wiedeński zakład weterynaryjny nie odpowiada potrzebom chowu bydła, gdyż głównie uwzględnia chów koni w przeważnie wojskowych celach. Od tego czasu Sejm na każdej sesyi ponawiał wezwania do rządu w tej sprawie, gdyż zwłoka wychodziła na niekorzyść funduszu krajowego. Realność przekształcona na szkołę według wskazówek fachowych mogła być tylko w części wynajęta a w skutek tego czynsz po odtrąceniu kosztów zarządu nie wynosił nawet połowy procentu, jaki przedstawia kapitał użyty na zakupno i przekształcenie realności. Wydział krajowy, chcąc zapobiedz ciągłemu wzrostowi strat, powziął już był zamiar przeniesienia do tego budynku szkoły leśnej, która posiada lokal nadto szczupły. Pomysł ten opierał się na pobudkach bardzo praktycznych. Budynek bowiem, w którym się dziś mieści szkoła lasowa (koło uniwersytetu) da się łatwo sprzedać prawie bez straty, gdy tymczasem położona na przedmieściu i na fachową szkołę przekształcona realność Szumanówka nie znalazłaby tak łatwo kupca a w najlepszym razie musiałaby być sprzedana ze znaczną stratą. Zanim jednak plan ten został wykonany, zaszedł w całej sprawie zwrot bardzo pomyślny. Ministerstwo spraw wewnętrznych wzięło ją pod rozbiór i przychylać się zaczęło do życzeń wyrażonych przez Sejm galicyjski, a przed dwoma laty pośrednio popartych także i przez Radę państwa, która uznała potrzebę założenia szkoły weterynaryi w północno-wschodniej grupie krajów koronnych.

Przy traktowaniu tej sprawy w ministerstwie zwrócono uwagę na potrzebę ustanowienia trzech profesorów, mianowicie dla anatomii opisowej i patologicznej, dla nauki o chowie zwierząt i fizyologii, dla medycznej i chirurgicznej patologii i terapii. Od tych dwóch profesorów, z których jeden byłby dyrektorem szkoły, wymagane będzie pełne wykształcenia uniwersyteckie. Jest to regułą, która nie wyklucza wyjątków, jeżeli chodzić będzie o pozyskanie kandydatów znanych z szczególnego uzdolnienia mimo braku tego warunku. Co do przedmiotów pomocniczych z dziedziny nauk przyrodniczych nastręczają się dwie drogi. Uczniowie szkoły weterynaryi będą brać udział w kursach uniwersytetu lwowskiego urządzonych dla farmaceutów, a gdyby to nie było możliwem, poruczonoby wykład tych przedmiotów docentom uniwersytetu za wynagrodzeniem lub osobnym nauczycielom.

Według projektu rządowego, który oczywiście nie jest jeszcze rozstrzygającym koszta utrzymania personalu nauczycielskiego byłyby w początku następujące: Trzej profesorowie z płacami po 1800 zł, (która z dodatkami pięcioletniemi wzrasta do 2800 zł.) i z dodatkami po 480 zł., co wynosi razem 6840 zł.; adjunkt z płacą 1000 zł. i dodatkiem aktywalnym 300 zł., dwaj asystenci z płacami po 500 zł., co czyni razem 1000 zł., nauczyciel kucia koni z płacą adjunkta t. j. 1300 i pomieszkaniem w zakładzie, zarządca gmachu z płacą 600 zł. dodatkiem aktywalnym 180 zł. i pomieszkaniem w zakładzie. trzej służący z płacami po 250 zł. i dodatkami aktywalnemi po 62½ zł., co wynosi razem 937½ zł., trzej dozorcy z płacami po 200-300 zł., co wynosi razem 600 zł., trzej pomocnicy kowalscy z wynagrodzeniem tygodniowem po 9-10 zł., co czyniłoby razem 1404 zł. Doliczając do tych pozycyj dodatek osobisty dla dyrektora 400 zł. i wydatek na utrzymanie muzeum 1500 zł., otrzymamy ogólną kwotę kosztów 16.961½ zł. Samo urządzenie zakładu wymagać będzie także znacznych wydatków nawet w razie, gdyby budynek szkolny oddany został w stanie zupełnie dobrym. Mianowicie urządzenie muzeum kosztować będzie 15.000 zł., urządzenie trzech sal wykładowych 1200 zł., wreszcie urządzenie czterech palowisk 1440 zł. Razem koszta urządzenia wynosiłyby według tego projektu 17.640 zł. Koszta założenia szkoły zmniejszą się, jeżeli spuścizna po zwiniętym instytucie chirurgicznym okaże się przydatną dla nowego zakładu.

Dla bliższego zbadania budynku i wykonanych w nim adaptacyj delegowało ministerstwo dyrektora instytutu weterynarskiego w Wiedniu, radcę dworu, dr. Rölla, który w pierwszych dniach lipca przybył do Lwowa i wywiązał się z swojej misyi w towarzystwie członka Wydziału krajowego i referenta tej sprawy, dr. Józefa Wereszczyńskiego. Relacya delegata ministeryalnego wpłynie na dalszy kierunek całej sprawy a z ustnych uwag dr. Rölla można zaczerpnąć otuchę, że przyczyni się do osiągnięcia pomyślnego rezultatu. W każdym razie już dziś faktem jest, że jedna z ważniejszych spraw krajowych bliska jest rozwiązania. Rząd i reprezentacya kraju sformułowały swoje wnioski i obliczyły się z ofiarami, jakie poniesć wypadnie dla wprowadzenia w życie zbawiennej instytucyi. Ofiary są z obu stron znaczne, ale korzyści, które przyniesie szkoła weterynaryi, zasługują na takie ofiary. Chodzi tu bowiem o zaradzenie klęskom, które nieustannie nawiedzają jednę z najważniejszych gałęzi gospodarstwa i dobrobytu krajowego.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 5 lipca.

(*G*) Akcya wyborcza zbliża się ku końcowi. Dwa dni ostatnie nie zadały stronnictwu liberalnemu klęsk nowych, o przebiegu zaś wyborów, które dziś się odbywają, do chwili, w której to piszę, nie ma wiadomości; tyle tylko wiadomo, że w dolno-austryackiej kuryi większej posiadłości, w której liberalni odrzucili kompromis proponowany przez konserwatystów, wre walka zacięta. Kurya ta wybiera ośmiu posłów, konserwatyści proponowali podział równy, pozostawiając liberalnym czterech, a czterech dla siebie żądając. Odrzucono jednak tę listę kompromisową nie dla liczby reprezentantów obu stronnictw, lecz zasadniczo dla niewchodzenia w żadne pertraktacye. Liberalizm, rozdrażniony klęskami stał się intransigentem przynajmniej na teraz, podczas akcyi wyborczej; później jednak gdy stanie wobec faktu dokonanego, gdy w nowej Izbie ujrzy się wobec równie silnego stronnictwa konserwatywnego, wielu zwolenników liberalizmu choć nie wyprze się go zasadniczo, jednak w rozlicznych kwestyach praktycznych pójdzie ręką w rękę z konserwatystami.

Aby rząd mógł rzeczywiście oprzeć się silnie na stronnictwie konserwatywnem, potrzeba w temże stronnictwie rozsądnego umiarkowania. Praktyczna polityka koła polskiego powinna stać się właściwą całemu stronnictwu konserwatywnemu—polityka praktyczna, to znaczy: stać na gruncie istniejącej konstytucyi, nie wszczynać zatargów prawnopolitycznych. Nikt pewnie utrzymywać nie będzie, że zarzucenie głośnej rezolucyi galicyjskiej przez Koło polskie przyniosło krajowi szkodę; tak też bez szkody Czesi mogą rozstać się z swemi artykułami fundamentalnemi. Jeśliby pozagalicyjskie frakcye stronnictwa konserwatywnego nie chciały trzymać się w ramach konstytucyi, znaczyłoby to usuwać rządowi niezbędną podporę. Jest atoli nadzieja, że pp. Hohenwart i Clam-Martinic należycie pojmować będą sytuacyę i własny interes i wpływem swym pokierują frakcyami swemi w kierunku właściwym.

Ale wracam do akcyi wyborczej. Że dzień wczorajszy i przedwczorajszy nie zmienił dawnego stosunku mandatów liberalnych a konserwatywnych jeszcze więcej na niekorzyść stronnictwa liberalnego, stanowi to pierwszą słuszną pociechę dla niego, dodało mu otuchy, ale zarazem też tem więcej rozgoryczyło na klęski poprzednie. I zawsze jeszcze przedewszystkiem Galicya z swym rezultatem w kuryi gmin wiejskich nie może wyjść z głowy. A jednak wynik ten należałoby tak z strony tych, którzy nań się gniewają, jak z strony tych, którzy tryumfują, brać nieco chłodniej. Rezultat ów jest tylko przywróceniem naturalnego stosunku między ludem prostym a przychylną mu z duszy i serca inteligencyą. Tak też oceniają rezultat ten w tutejszych wysokich sferach kompetentnych. Przypadek nastręczył mi sposobność usłyszenia takiego sądu, i wyznać muszę, że spotkałem się z głęboką znajomością stosunków galicyjskich.

W chwili, gdy list kończę, dochodzi mię wiadomość o rezultacie wyborów z dolnoaustryackiej kuryi większej posiadłości. Liberalne stronnictwo straciło dwa krzesła, zajmowane w dawnej Izbie przez hr. Attemsa i bar. Tintego; w ich miejsce przeprowadzili konserwatyści księcia Aleksandra Croy, i ks. prałata Bertolda Fröschla. Jednocześnie mam wiadomości o innych dziś odbytych wyborach, z których notuję: W tyrolskiej kuryi gmin miejskich liberaliści stracili jedno krzesło, zajmowane dotychczas przez Blaasa, w którego miejsce wstępuje bar. Jan Giovanelli (wybrany w gminach wiejskich w miejsce konserwatysty Wörtza; konserwatysta barona Giovanelli nazywa się Ignacy; będzie przeto dwu Giovanellich, jak już mamy dwu Adamków, dwu Müllerów, dwu Pfeifrów i podobno dwu Grossów); z dwu okręgów miejskich w Tyrolu, reprezentowanych dotychczas przez liberałów Bertoliniego i Cianiego, niema jeszcze wiadomości; w czwartym ponownie wybrany p. Wildauer, liberał. W większej posiadłości szląskiej ponownie wybrano trzech liberałów. Gminy wiejskie w Korutanach wybrały ponownie jednego liberała, z trzech zaś nowo wybranych dwu jest zdeklarowanych liberałów, trzeci niepewny, skoro zwyciężył kandydata postępowego, choć z drugiej strony oświadczył, iż nie jest klerykałem. Dotychczas wszystkie cztery okręgi te należały do liberałów. Na Bukowinie czerniowiecka Izba handlowa ponownie wybrała liberała Wagnera. Miasta voralberskie ponownie wybrały liberała Waibla. O ile przeto sięgają wiadomości o wyborach dzisiejszych, liberalne stronnictwo straciło znowu trzy mandaty.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Program partyi liberalnej w Anglii).

Dnia 26 czerwca wygłosił Forster, liberalny reprezentant Bradfordu, przed licznem zgromadzeniem partyi liberalnej w Bradford mowę, którą można uważać za program partyi liberalnej na przypadek, gdyby stronnictwo to przy najbliższych wyborach dostało się znowu do steru. Na wstępie wypowiedział mowca swoje zdanie o obecnym rządzie i orzekł, że, aby użyć łagodnego wyrażenia, czynność rządu na wewnątrz była bezskuteczną, zewnętrzna zaś jego polityka niebezpieczną. Zastrzegając się, że mówi tylko w własnem imieniu, wypowiada mowca zdanie, że partya liberalna gotowa jest: przedsięwziąć w pierwszym rzędzie reformę parlamentu a to przez rozszerzenie czynnego prawa wyborczego na wiejskich robotników i równocześnie przez gruntowną zmianę podziału mandatów. Dalej przystąpiłaby do trudnej i wymagającej wiele czasu sprawy zarządu hrabstw Kwestya ta musi być uregulowaną. Na to nie ma w najbliższych miesiącach żadnych widoków, zwłaszcza, że obecny parlament i rząd dzisiejszy przyznały się prawie, że niepodobieństwem jest zająć się tą kwestyą; najlepiej więc będzie zostawić ją przyszłemu parlamentowi. Następnie wypadałoby się zastanowić nad stanem rolnictwa. Sprawa ta jest bardzo ważną. Nikt o tem już nie wątpi, że rolnictwo, jak wszystkie gałęzie przemysłu, wśród dzisiejszych stosunków cierpi bardzo wiele. Zarządzono już zbadanie stanu rzeczy. Mowca nie wie, czy powrót do systemu ceł ochronnych może coś pomódz. W każdym razie ci, którzy mieli podobne myśli, powinni byli taić się z niemi. Cło ochronne lub polityka odwetu może się w Anglii skończyć tylko podrożeniem żywności, a lud angielski nie mógłby pozwolić na takie podrożenie. Dzierżawcy potrzebują niewątpliwie ochrony, ale tylko ochrony przeciw mieszaniu się w ich przemysł. Sprzedaż nie powinna napotykać na żadne przeszkody, przenoszenie i odziedziczanie gruntów na żadne trudności, a wreszcie nikt nie powinien się mieszać w układy i ugody właścicieli gruntów z dzierżawcami; ale tym ostatnim tak jak fabrykantom należy dać możność zawierania układów na rozumnych warunkach. Rolnictwo nie powinno też być narażone na straty z powodu ochrony zwierzyny. Rozwiązanie tych trzech wielkich kwestyj będzie zadaniem przyszłego parlamentu. Wielu członkom partyi liberalnej leży także na sercu kwestya koncesyj na szynki. Wprawdzie co do tej kwestyi niema w łonie partyi takiej zgody jak w innych; powszechnem jest jednak przekonanie, że zmiana w udzielaniu tych koncesyj jest konieczną i że w ogóle należy pozostawić większe pole kontroli władz lokalnych. Jest jeszcze cały szereg kwestyj odnoszących się do administracyi a jakkolwiek rząd uznał ich ważność, to jednak nie przedsięwziął nic dla ich załatwienia. Ale w razie gdyby naród wysłał do parlamentu większość liberalną, musiałaby się ta większość obok spraw wewnętrznych zająć także polityką zewnętrzną i na tem polu rozsnuć to, co uprzędli torysowie i uwolnić kraj od zobowiązań, których obecny rząd nie powinien był na siebie przyjmować. Mowca przechodzi następnie do kwestyi oszczędności. Wprawdzie zaoszczędzania są potrzebne, ale przy obecnej indyjskiej kolonialnej polityce są one niemożliwe, a ta polityka czyniąca niemożliwemi zaoszczędzania może być zmienioną jak się wyraził jego (mowcy) przyjaciel (John Bright), „tylko przez powrót do rozumu“ i dziesięciorga przykazań. Dziesięcioro przykazań powinno obowiązywać w równej mierze w wzajemnych stosunkach państw jak pojedyńczych ludzi. „Nie zabijaj“, „nie kradnij“ i „nie pożądaj mienia bliźniego swego“ są to przykazania, które się odnoszą do państw. Mowca nie chce prawdzie twierdzić, że rząd obecny i jego urzędnicy umyślnie wykroczyli przeciw tym przykazaniom, ale państwa muszą być sądzone i będą karane, lub wynagradzane stosownie do tego, czy czyniły dobrze lub źle. Mowca przechodzi następnie do wojny z Afganistanem i w południowej Afryce i ocenia je z powyższego stanowiska. Karą za pierwszą wojnę będzie kosztowność utrzymywania nowej granicy. Z kongresu berlińskiego nic Anglia nie zyskała. Anglia — tak kończy mowca — winna tylko spełniać swój obowiązek i troszczyć się tylko o siebie. Powinna się zajmować własnemi sprawami, a inne kraje nie będą się do nich mięszały. A Anglia ma zaiste wiele do czynienia bez mięszania się w sprawy kontynentu.

(Ks. Gorczakow i hr. Szuwałow).

O stosunkach ks. Gorczakowa do hr. Szuwałowa pisze petersburgski korespondent *Kölnische Zeitung*: „Książę Gorczakow wyjechał już, jak to czyni każdego roku, do południowych Niemiec a kierownictwo spraw zewnętrznych powierzył swemu staremu giermkowi Giersowi, pewny tego, że za kilka miesięcy powróci znowu na swoje tak żarliwie bronione stanowisko Bo któżby mógł mu je odebrać, skoro stary jego przeciwnik hr Szuwałow usuwa się od życia publicznego. Rzeczy bowiem tak stanęły, że hr. Szuwałow opuścił Londyn, nie dla przygotowania się do większej czynności, ale aby ustąpić w zacisze domowe. Gdy hr. Szuwałow opuszczał stolicę angielską, nie chciano w żaden sposób wierzyć, aby miał porzucić służbę państwową. A przecież dzisiaj ustąpienie jego z Londynu zdaje się być kresem jego politycznego życia. Zaiste smutny to objaw panującego dzisiaj w Rossyi ducha! Czyż mamy za wiele znakomitych głów, abyśmy bez szkody dla państwa mogli odepchnąć od siebie takiego Szuwałowa? Nie mówiąc już o dawniejszej jego czynności, komuż mamy do zawdzięczenia zażegnanie wojny z Anglią i uchronienie Rossyi od najróżnorodniejszych ciężkich zawikłań? Od początku wojny wschodniej Szuwałow był jedynym mężem, który utrzymywał kontakt

---

nej do dołu... Straszliwy grom, który teraz rozległ się nademną, zawołał wyraźnie:

— Ona umarła!

Rzuciłem się na łóżko i zakryłem oczy. Czegoś podobnego nigdy jeszcze nie doznałem. Coś się zmieniło we mnie — coś się popsuło czy naprawiło — nie wiem!

Po co ten żyd przyjechał? Po co Żabcia i inni tak mnie rozdrażnili, że w konsekwencyi doszedłem do tego stanu dziwnego, w jakim jestem? Czy kiedy ó czemś podobnem myślałem?... A może to miłość kobiety tak wpłynęła na mnie! Dla czegoż ta miłość ma być tragedyą, jeżeli mogła być wesołą operetką?

Takie i tym podobne pytania nagabywały mnie do północy. Po północy uciszył się wicher, pioruny zamilkły a burza ustała. Przystąpiłem do okna. Była już cisza i pogoda. Niebo obmyte z brudów dziennych, świeciło się jak przezroczysty szafir, a z pól i ogrodu zalatywała woń skoszonego siana....

Odetchnąłem pełną piersią.

— Czyż nie jest to pauza — z której należy korzystać? — rzekłem do siebie.

Po tych słowach zrobiło mi się w sercu bardzo przyjemnie. Uczułem dreszcze — bohatera!

— Tak — mówiłem dalej — pojadę do niej.... pojechać nawet wypada.... choćby tylko dlatego, aby być na pogrzebie.... a Żabcię przekonać, że kobieta może kogoś na prawdę pokochać i z takiej miłości umrzeć!

Po chwili zbudziłem służącego i wysłałem do stajni, aby w cichości wózek do drogi przygotował i przybory do polowania.

Polowanie, jak mu napomknąłem, miało się odbyć w sąsiednim powiecie, i potrwać czas dłuższy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rossyi z Europą. Im bardziej zaostrzała się sprzeczność pomiędzy Rossyą a zachodem od początku wojny wschodniej, tem ważniejszą była pośrednicząca osobistość Szuwałowa, który na kongresie berlińskim i podczas podróży po dworach europejskich sam jeden jeszcze dawał dowody zrozumienia stanu rzeczy i znalazł też takie zrozumienie. Wojna z Afganistanem byłaby może także miała ostatecznie inne znaczenie dla Rossyi, gdyby nie zimna a rozumna moderacya ambasadora londyńskiego. Krom Szwałowa niema tu w Rossyi nikogo, któryby z takim skutkiem reprezentował politykę kompromisów. I takiemu mężowi pozwalamy ustąpić w chwili, w której może on jeden potrafiłby z skutkiem zająć się leczeniem państwa z wewnętrznych chorób! Wiele o tem mówiono przed niedawnym czasem, że Szuwałow odwołany został z Londynu dla objęcia ministerstwa spraw wewnętrznych i urzędu, któryby mu dał odpowiednie stanowisko w obrębie wewnętrznego życia państwowego. O tem nie ma już mowy od chwili, wktórej Makow usadowił się na swojem wysokiem stanowisku a projekta reorganizacyi najwyższego kierownictwa państwowego rozwiały się wobec wojennego alarmu rewolucyonistów. Na polu zewnętrznej polityki był Gorczakow stanowczym rywalem i przeciwnikiem Szuwałowa, popierany w tem przez slawistów, którzy nie mogli darować Szuwałowi jego postawy na kongresie berlińskim. Na polu wewnętrznej polityki najzawziętszymi wrogami są ci sami slawiści, którzy go nienawidzą jako nierossyjskiego „zachodnio-europejczyka" a boją się jako energicznego kierownika państwowego. Pod hasłem: Rossya nie powinna i nie może odbierać ministra z rąk niemieckich, zdołali go oni zdyskredytować u cara, wiadomo bowiem, że Szuwałow uchodzi za ulubieńca Bismarcka i Niemców w ogóle. Zresztą ustąpienia hr. Szuwałowa nie należy uważać za zapowiedź jakiejś zmiany polityki rossyjskiej. Mimo ustąpienia Szuwałowa Rossya zachowa i nadal przyjazną postawę wobec Niemiec. W każdym jednak razie razem z Szuwałowem usunie się silny filar tej przyjaźni przynajmniej na czas niejaki. Stara Rossya kruszy się powoli, tylko główny filar carskiego majestatu stoi niewzruszony. Niemcy znikli już prawie zupełnie z dworu carskiego a „zachodniowcy" znikają coraz bardziej. Dawni przyjaciele carscy Liewenowie, Suwarowie, Pahlenowie, Grünwaldtowie i t. d. zostali usunięci jedni z powodu podeszłego wieku, inni w skutek ustąpienia z służby publicznej, wielu zaś pomarło. Teraz przyszła kolej na tych, którzy nie są z urodzenia Niemcami, ale przecież mają w sobie coś niemieckiego lub zachodnio-europejskiego, w końcu jednak przyjdzie do tego, że i zewnętrzna francuzka szata jako obca zostanie odrzucona. W tedy to nastąpi era czysto narodowego rossyjskiego państwa. Czy wśród takich stosunków przeciw temu prądowi Szuwałow będzie miał jeszcze kiedy sposobność poświęcenia państwu swoich znakomitych talentów, to trudno przewidzieć. W każdym jednak razie mogłoby to nastąpić jedynie z woli carskiej wbrew prądowi ludowemu, gdyż dla Szuwałowa jest tylko miejsce w starej absolutnej Rossyi, nie ma go zaś w nowej konstytucyjnej Rossyi."

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły 150 zł. zapomogi gminie Kranzberg w powiecie samborskim na budowę szkoły miejscowej.

* **Dwa samobójstwa** zdarzyły się w ostatnich dwóch dniach we Lwowie. W koszarach przy ulicy Teatyńskiej, „Czerwony Klasztor" zwanych, struł się przedwczoraj kwasem karbolowym Józef Sigert, sierzant 9 pułku artyleryi, liczący lat 29, bezżenny, rodem ze Szląska. Sigert zaniedbywał się w służbie i obawa przed degradacyą miała być powodem rozpaczliwego czynu. — Wczoraj znowu około godziny 7 rano przyszedł do handlu win p. Neufelda za rogatką Żółkiewską oficer i usiadłszy w osobnym pokoiku kazał sobie podać flaszkę wina. Po chwili rozległ się wystrzał i gdy gospodarz pobiegł do pokoiku, zastał oficera schylonego nad stołem z twarzą krwią zbroczoną. Na ziemi leżał nowy 6 strzałowy rewolwer, a na stole była karteczka, na której samobójca napisał, „że ma przy sobie zegarek i dwa złote pierścienie na palcach. „Nieszczęśliwy nazywał się Józef Juraicz, był porucznikiem umieszczonym w tutejszym domie inwalidów, liczył lat 35 i był żonatym. Juraicz wydalił się jeszcze dniem poprzód z domu inwalidów pozostawiając karteczkę, z której wypływa, że powodem samobójstwa była odmowna odpowiedź, jaką otrzymał temi dniami na swoją prośbę o powrót do czynnej służby.

— **Matejko** ukończył portret JE. pana Namiestnika hr. Alfreda Potockiego, w stroju polskim. Obraz ten wystawiony będzie przez kilka dni na widok publiczny w Krakowie.

— **Wycieczka na Czarnohorę.** Zarząd oddziału czarnohorskiego towarzystwa tatrzańskiego w Kołomyi urządza towarzyską wycieczkę na Czarnohorę z następującym programem: Dnia 18 lipca b. r. zgromadzą się o godzinie 6 z rana turyści na Werbiążu i własnemi powozami lub podwodami, o które sami się postarają, ruszą wszyscy razem drogą bitą przez Kossów i Jaworów do Żabiego, gdzie po jednodniowej podróży przenocują w gospodzie oddziału czarnohorskiego. Na drugi dzień nastąpi pieszo i na zamówionych huculskich koniach pochód w góry do schronienia imienia Gregorowicza, położonego na połoninie Gadzyna; w następnych dniach zwiedzi się Czarnohorę, Burkut i inne godne widzenia miejsca. Z powrotem uda się towarzystwo z Żabiego spławami do Kut, a stąd podwodami do Kołomyi. Cała wycieczka zajmie czas pięciu do sześciu dni. Kto pragnie wziąć udział w tej wycieczce, raczy zgłosić się najpóźniej do 15 lipca do zarządu, złoży równocześnie tytułem wpisowego i zaliczki, celem pokrycia wspólnych wydatków 2 zł. od osoby, jeśli jest członkiem towarzystwa tatrzańskiego, w przeciwnym razie 3 zł., winien się nadto postarać o najpotrzebniejsze wiktuały i zająć się zamówieniem do Żabiego podwody, na której jechać może pięć osób.

— **Pamiątki po Kościuszce.** Jak donoszą dzienniki polskie, muzeum w Rapperswylu, które posiada liczne pamiątki po Kościuszce, niedawno nabyło także łóżko, w którem wielki wódz i patryota zakończył życie dnia 15 października 1817 w Solurze. Dwaj notaryusze solurscy poświadczyli w sposób urzędowy autentyczność tej pamiątki. Oprócz łóżka nabyło rzeczone muzeum polskie ozdoby bronzowe i tapety z mieszkania Kościuszki, a oddawna już posiada liczne tegoż autografy i korespondencye, rachunki prywatne, faksimile testamentu i dokumentu, którym Kościuszko uwolnił włościan w swych dobrach od pańszczyzny (oryginały ostatnich dwóch dokumentów znajdują się w archiwach kantonu solurskiego); dalej kilka oryginalnych portretów generała z różnych epok jego życia, jego włosy, jego wyroby z czasu niewoli rossyjskiej, jego biust ofiarowany mu przez oficerów legionów polskich w roku 1800 z napisem: „Walczył tylko o wolność i o prawa człowieka," obraz Casanowy, przedstawiający bitwę pod Racławicami, który zdobił niegdyś jeden z pokojów Kościuszki, a nareszcie ziemię z kopca w Krakowie, w którym spoczywają popioły generała. Obecnie, jak donosi *Tagbl.*, zarząd muzeum rapperswylskiego nosi się z myślą sporządzenia dokładnej kopii pokoju sypialnego Kościuszki. Myśl ta ma być urzeczywistnioną przy restauracyi górnych piętr zamku rapperwylskiego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Brukseli belgijski minister wojny generał Renard, adjutant przyboczny króla Leopolda II; w Londynie słynny z wynalazków mających na celu praktyczne zastosowanie elektryczności, William Fothergiil-Cooke, przeżywszy lat 73.

— **Stan powietrza** według ostatniego biuletynu tygodniowego centralnej stacyi meteorologicznej w Wiedniu, ulegał w ubiegłym tygodniu częstym i gwałtownym zmianom, a podział nacisku powietrza na obszarze Europy taki był nierówny, że pewnego dnia różnica stanu barometrycznego w Anglii i w południowych Niemczech wynosiła 25 milimetrów. Najmocniej nawiedzone były burzami okolice Anglii, morza Północnego i południowej Skandynawii, ale także i środkowej Europy. W nocy na 3 b. m. wiatr z południowo-zachodniego przerzucił się na kierunek północny, a w Alpach, mianowicie na górze św. Gotarda tejże nocy przy dwustopniowym przymrozku panowała silna zamieć śnieżna. Na bieżące dni zapowiada też biuletyn porę zimną i wietrzną.

— **Historyczny zegarek.** Pomiędzy pamiątkami i kosztownościami, które Zulowie znaleźli na zwłokach cesarzewicza Napoleona i zrabowali, znajdował się zegarek, który posiadał osobną historyę. Pochodził ten zegarek od cesarza Napoleona I., który nabył go będąc jeszcze oficerem artyleryi w Marsylii, a jakkolwiek był lichego wyrobu i potrzebował częstej naprawy, to przecież właściciel jego nie chciał się z nim rozstać nawet wtedy, gdy został pierwszym konsulem i cesarzem. Napoleon był po troszę fatalistą, nic więc dziwnego, że zabobonnem okiem spoglądał na chronometr, który wskazywał z każdą niemal godziną nowy postęp na drodze jego sławy. Kiedy pewnego razu cesarz w obecności marszałka Berthiera spojrzał na zegarek, pokazało się, że tenże stał już od kilku godzin, a marszałek zrobił jakąś w tym względzie uwagę. „Cóż pan chcesz od zegarka? — odparł Napoleon — wszak i my kiedyś staniemy." Poźniej, kiedy pamiątkowy zegarek przeszedł na własność cesarza Napoleona III., ten ostatni nie rozłączał się z nim nigdy i miał go przy sobie zarówno podczas awanturniczych wypraw w Strassbourgu i Boulogne, jak w chwili wstąpienia na tron i zgonu w Chislehurst. W ściślejszych kołach rodziny Bonapartych opowiadają sobie, że w dniu, na który w roku 1870 cesarz Napoleon III naznaczył swój wyjazd do armii nad Renem, zegarek nagle stanął. Cesarz, podobnie jak stryj jego zabobonny, przyjął to za złą zapowiedź dla zamierzonego przedsięwzięcia i przez cały dzień nie mógł się uspokoić. Po jego śmierci cesarzowa Eugenia oddała pamiątkowy zegarek synowi, który także nosił go ciągle przy sobie i ślubował, że równie jak dziadek i ojciec jego nigdy się z nim nie rozłączy. Wziął go więc z sobą i do Afryki, a Zulowie, którzy zegarek zabrali zabitemu, nie mają zapewne najmniejszego wyobrażenia o jego wartości pamiątkowej.

— **Chyżość jazdy kolejowej** w rozmaitych krajach jest rozmaitą. I tak pociągi angielskie robią na niektórych liniach kolejowych jak n. p. Londyn-Dower, Londyn-Hastings, lub Londyn-Jork, po 80 kilometrów czyli 11 mil geograficznych na godzinę. W Belgii pociągi osobowe pospieszne jadą z przeciętną szybkścią 67 kilometrów na godzinę, na drodze żelaznej orleańskiej we Francyi (Paryż-Bordeaux) z chyżością 63 kilometrów. Równie szybko jadą pociągi pospieszne na kolejach niemieckich Berlin-Stendal-Kolonia. We Włoszech na drodze żelaznej Bononia-Brindisi chyżość pociągów pospiesznych wynosi 50 kilometrów na godzinę, na kolejach austryackich i węgierskich 48 kilometrów, na rossyjskich 43, na większej części szwajcarskich tylko 38, a nawet 34 (Bazylea-Bern) i 25 (Solura-Burgdorf.) Na kolejach czysto górskich chyżość znacznie jeszcze się zmniejsza; i tak na linii Wädensweil-Einsiedel wynosi $14^1/_2$ kilometrów (przy stromości 50 procent) a na linii Rigi zaledwie 6 do 8 kilometrów (przy stromości 250 procent). Z dróg żelaznych górskich wspinają się: Apenińska do wysokości 617 metrów nad poziom morza; Szwarcwaldzka 850 metrów, Semmering 895 metrów, Kaukazka 975 metrów, św. Gotarda 1154 metrów, Brenner 1367 metrów, Mont Cenis 1338 metrów, N. Pacific 1652 metrów, C. Pacific 2140 metrów, U. Pacific 2513 metrów, a kolej Kordylierska w południowej Ameryce wspina się do wysokości 4769 metrów nad poziom morza.

Z Izby sądowej.

(*Lwowskie Towarzystwo kredytowe miejskie*).

(Trzydziesty szósty dzień rozprawy)

(*L.*) W sobotę przesłuchał trybunał świadka dr. Jana Frieda, dyrektora banku włościańskiego, który zeznał pod przysięgą, że pewnego razu robił mu p. Papius propozycyę fuzyi Tow. kredytowego miejskiego z bankiem włościańskim, na co jednak świadek zgodzić się nie chciał. P. Papius mówił już wówczas, że fundusze Towarzystwa są wyczerpane. Ani bank włościański, ani on jako dyrektor banku nie dawał ustnych lub pisemnych złych referencyj o stanie Tow. Raz tylko odpisano na zapytanie *Unionbanku* niezbyt pochlebnie. Nie jest także prawdą, jakoby świadek jeździł ślad w ślad za Pisarczukiem do Wiednia, aby tam przeszkadzać nawiązaniu stosunków. Swiadek jeździł do Wiednia tylko na posiedzenia Rady zawiadowczej kolei Karola Ludwika. Na propozycyę dyrektora Zimy został Pini przyjęty do banku włościańskiego, gdzie kilka miesięcy był zajęty w oddziale buchhalteryjnym ale następnie został wydalony, ponieważ według twierdzenia naczelnego buchhaltera nie umiał nawet addycyi. Pisarczuk był naczelnikiem agencyi banku włościańskiego w Żółkwi i świadek nie może o nim powiedzieć nic niepochlebnego. Nie popełnił nic nieuczciwego, nadchodziły wprawdzie skargi, które jednak później okazały się bezpodstawnemi.

Przeciw tym zeznaniom świadka protestuje Pini bardzo energicznie. Następują wyjaśnienia, które odnoszą się głównie do spraw reklamy dziennikarskiej.

Trybunał przystąpił następnie do czytania dalszych aktów zacytowanych przez oskarżyciela. Z t. z. „aktów dyrekcyi" odczytano sprawozdanie Sadowskiego o rozwiązaniu kontraktu z konsortami, w którem Sadowski nazywa konsortów ludźmi bez znaczenia, bez majątku, bankrutami i t. p. Na pytanie odpowiada, że słyszał w Wiedniu, iż ci panowie nie mają zgoła żadnego majątku, żadnego znaczenia.

Sędzia przysięgły dr. Raabe: Od kogo pan to słyszałeś?

Sadowski. Od dr. Dunieckiego.

Dr. Raabe. A pan Duniecki słuchany tu jako świadek mówił, że to pan przedstawiałeś mu konsortów w takiem świetle. Dla czegoż więc nie zaprotestowałeś pan przeciw temu zeznaniu dr. Dunieckiego, gdy tutaj był obecny?

Dalej odczytano układy dyrekcyi z dr. Czemeryńskim i Pisarczukiem o zwrot sumy wydanej na kotowanie. Dyrektorowie Sadowski i Pini domagali się zwrotu 19.000 zł. Pisarczuk „dla miłego spokoju" zwrócił razem 700 zł. a dr. Czemeryński obowiazał się aktem notaryalnym w przeciągu 10 lat zwrócić 5000 zł., ale nie zwrócił ani jednej raty, i wytoczył Towarzystwu proces o remuneracyę przyznaną mu dawniej w kwocie 30.000 zł.

Z odczytanego następnie „przypomnienia buchhalteryi" co do bilansu za r. 1876, wypływa, że komitet wykonawczy uchwalił „zaprosić p. Ławrowskiego do zbadania wygotowanego już przez buchhalteryę bilansu"; bilans zatem za rok 1876 nie był sporządzony pod kierownictwem p. Ławrowskiego.

Z odczytanego listu dr. Henryka Zatheya, notaryusza w Brodach, pisanego 1 lipca 1877 wypływa, że Towarzystwu groziło już wówczas niebezpieczeństwo, bo nie mogło zwrócić wkładki p. Watraszyńskiemu w Złoczowie. W następnym liście robi dr. Zathey energiczne przedstawienia dyrekcyi, która wobec członków nie dopełnia swych zobowiązań a natomiast ściąga z agencyj ich wkładki. Dr. Zathey powstaje energicznie przeciw „krętactwu" Dyrekcyi, która w myśl statutów była obowiązaną zwrócić w r. 1877 udziały tym członkom, którzy je wypowiedzieli w r. 1875, gdy tymczasem dyrekcya dowodziła, że zwrot udziałów należy się dopiero w r. 1878.

Odczytano dalej wezwanie wydziału rady powiatowej w Buczaczu, wystosowane 20 marca 1877 do zwierzchności gminnej tamże, ażeby przestrzegała mieszkańców przed Towarzystwem kredytowem miejskiem we Lwowie i zniewoliła ich do wycofania włożonych udziałów.

Odczytano okólnik dyrekcyi z r. 1876 do agentów i publiczności, zaczynający się od słów: „Lichwa to zmora"... a wzywający publiczność do popierania Towarzystwa przez lokacyę pieniędzy. Okólnik dyrekcyi wystosowany do urzędników przed walnem zgromadzeniem wzywa urzędników do zachowania w tajemnicy prawdziwego stanu rzeczy. Dnia 1go maja 1877 wystosowała dyrekcya specyalne wezwanie do Wołoszynowicza, dowiedziała się bowiem, „że z jego biura rozchodzą się plotki i krytyki rzeczy, których podwładni urzednicy nie rozumieją."

Następnie odczytał p. przewodniczący ważniejsze uchwały sądowe. Z tych uchwał podniósł mianowicie uchwałę co do licytacyi dóbr Piotrowce na Bukowinie, własność hr. Koziebrodzkiego. Wystawił je na licytacyę austryacki bank narodowy. Na terminie nabył je dr. Leon Wszelaczyński za 320.000 zł. tak, że pretensya Towarzystwa w kwocie 200 000 zł. „spadła" zupełnie, bo poprzednie długi wyczerpały całkowicie cenę kupna. Na podstawie tej pożyczki puściło było Towarzystwo w obieg listy dłużne na 200.000 zł. Gdy dobra Piotrowce zostały zlicytowane, nie było już oczywiście hipoteki, którąby pokrywała owe listy; należało więc wycofać je wszystkie z obiegu; tymczasem stało się przeciwnie, bo już po licytacyi tych dóbr lombardowała je dyrekcya nietylko u osób prywatnych, ale także po instytucyach publicznych, jak np. w kasie oszczędności w Marburgu, w domu handlowym pp. J. Grün & Garvoglio we Wiedniu i t. d.

P. Przewod. odczytał potem protokolarne zeznania 17 rozmaitych świadków. Z tego długiego szeregu wyjmujemy tylko najciekawsze momenta.

P. Antoni Rakowki, były właściciel dóbr na Podolu rossyjskiem, wstąpił za namową Sadowskiego do Towarzystwa i włożył 4000 złr. z majątku swojej żony, poczem został członkiem rady zawiadowczej. O złym stanie Towarzystwa nie miał najmniejszego wyobrażenia. Dowiedziawszy się jednak, że byt jego jest zachwiany, domagał się wspólnie z p. Burzyńskim natychmiastowej likwidacyi, ale Sadowski i Pini tłómaczyli, że podobną uchwałę może powziąć tylko walne zgromadzenie.

Z zeznań Rudolfa Tischlera, agenta w Wiedniu i p. Henryka Gasteigera, naczelnika gminnej kasy oszczędności w Marburgu, wypływa, że Tischler przy końcu r. 1877 zlombardował w tej kasie listy dłużne na 20 000 złr., za co otrzymał gotówką 10.000 złr. Lombard miał trwać 3 miesiące. Na terminie nie zwrócono gotówki. Dyrekcya wysłała tylko na ręce Tischlera kwotę 175 złr. aby prolongował zastaw, a Tischler schował tę sumę. Miał on osobiście stanąć przy rozprawie, ale nie można go było odszukać. Kasa w Marburgu ponosi szkodę na 10.000 złr. i zastępuje ją przy konkursie dr. Jan Dobrzański.

P. Zygmunt Kaczkowski, właściciel dóbr w Wiedniu, proszony przez Dunieckiego, aby działał w interesie Towarzystwa, chciał je zlać z galicyjskiem Towarzystwem kredytowem ziemskiem, czemu jednak sprzeciwiła się energicznie ta ostatnia instytucya. Swiadek rokował także z kapitalistami frankfurckimi, ale bezskutecznie. Za te czynności podjęte w interesie Towarzystwa zapłacił mu Duniecki pewną kwotę.

P. Ryszard Kaiser, dyrektor *Anglobanku* w Wiedniu, wziął w r. 1875 listy dłużne na 5000 złr. w komisową sprzedaż, ale nie sprzedał ani jednego, bo nie było kupców. W r. 1876 przysłała mu dyrekcya Towarzystwa 1000 złr. na wypłatę kuponów od listów dłużnych.

Dr. Bronisław Zakrzewski, adwokat w Wiedniu, przyjeżdżał do Lwowa do dr. Czemeryńskiego z wiadomością, że ma dobre źródło do zbytu listów dłużnych: ale interes nie przyszedł do skutku.

P. Wilhelm Frankl, radca giełdowy, poseł na Sejm niższo-austryacki, zeznał, że Strauss, Hess i dwaj panowie ze Lwowa, prosili go, aby w radzie giełdowej poparł prośbę Towarzystwa o kotowanie listów dłużnych. Przekupstwo tak na giełdzie jak w ministerstwie jest niemożliwe.

P. Franciszek Garvoglio, wspólnik izby wekslarskiej w Wiedniu, zeznał, że Pini i Sadowski złożyli u niego przy końcu r. 1877 większą partyę listów dłużnych na sprzedaż. Od listów sprzedanych miała Izba otrzymać 1 prc. prowizyę i co miesiąca 100 złr. na inseraty. sprzedano ogółem listów za 1000 złr., bo nie było kupców. Prócz tego pożyczył ten dom wekslarski Towarzystwu 8.600 złr. na 12 od sta. Suma ta została zgłoszoną do masy.

P. Edward Schön, radca ministeryalny w ministerstwie skarbu (zmarł w r. z.) zeznał, że nikt nie udawał się do niego z prośbą o dozwolenie kotowania listów dłużnych Towarzystwa. Pozwolenie zostało udzielone, bo stało się zadość wszelkim formalnościom wymaganym przy sprawach tego rodzaju. D. 6 marca 1878 r. wyczytał świadek w dzienniku *Mercur*, że uzyskanie prawa kotowania listów kosztowało Towarzystwo 18.700 złr. Natychmiast zawiadomił o tem pana ministra skarbu, który w tej mierze wystosował zapytanie do c. k. Namiestnictwa galicyjskiego z prośbą o zbadanie tej sprawy.

Następnie przesłuchał trybunał przedostatniego świadka pana Dawida Abrahamowicza, właściciela dóbr ziemskich, wiceprezesa gal. Towarzystwa gospodarskiego, posła na sejm krajowy i t. d. Zeznał pod przysięgą, że przy końcu r. 1877 albo na początku r. 1878 przyszedł do niego p. Franciszek d'Abancourt z propozycyą, ażeby wspólnie z pp. Ottonem Hausnerem, Bolesławem Augustynowiczem i Hipolitem Bochdanem wstąpił do Tow. kr. m. i objął ster jego. Świadek zniósł się z pp. O. Hausnerem i B. Augustynowiczem, którzy prosili go, aby zbadał stan Towarzystwa. Świadek udał się z p. d'Abancourteem do Tow. zastał tu pp. Bałutowskiego, Glassa, Sadowskiego i Piniego, którzy dali mu na jego żądanie rozmaite wyjaśnienia i przedłożyli bilans za r. 1876. Po tej konferencyi oświadczył świadek zgromadzonym dyrektorom „że Towarzystwo, zdaniem jego, już istnieć nie powinno, bo koszta administracyi dla braku dochodów, pochłaniają kapitał“. Na tę uwagę odpowiedzieli dyrektorowie, że nie zapoznają złego stanu Towarzystwa, ale są przekonani, że gdyby do Tow. wstąpili ludzie zamożni, mogłoby się podnieść. Świadek pożegnał dyrektorów zapewnieniem, że zbadawszy stan Towarzystwa, nie wstąpi do niego pod żadnym warunkiem i że nie będzie także doradzał wstąpienia powyżej wymienionym panom. Wyszedłszy z biura robił świadek wyrzuty p. d' Abancourtowi, że wprowadził go do takiego zakładu.

Trybunał przystąpił następnie do czytania dalszych listów i dokumentów. Na uwagę zasługuje list Sadowskiego pisany d. 4 sierpnia 1877 do Piniego w Wiedniu. Pisze w nim pomiędzy innymi, że nie potrzebuje spieszyć się z powrotem do Lwowa „bo jeżeli ma nastąpić katastrofa, to i tak jej nie powstrzymasz; już ja sam dokładam wszelkich starań, aby jeszcze przedłużyć byt Towarzystwu“.

Dalej nastąpiło czytanie protokolarnych zeznań rozmaitych agentów Towarzystwa. Na wstępie oznajmił p. przewodniczący, że pomiędzy innymi był wezwany do rozprawy p. Paweł Słotwiński, który był agentem Towarzystwa w Bochni, a obecnie jest sekretarzem przy francuskim konsulacie w Belgradzie. Wiadomo już, że po dłuższej korespondencyi bezowocnej, dowiedział się trybunał już w ciągu rozprawy, że p. Słotwiński bawi w Belgradzie; wezwał go więc przez konsulat austryacko-węgierski, aby na d. 5 lipca jawił się w sądzie. Tymczasem nie było ani p. Słotwińskiego, ani odpowiedzi; przewodniczący wezwał tedy prokuratora do postawienia odpowiedniego wniosku. Prokurator uprasza, ażeby zaniechano dalszego wzywania Słotwińskiego i ażeby trybunał odczytał tylko jego protokolarne zeznania, listy i doniesienia do prokuratoryi państwa.

Trybunał przyjął ten wniosek, a pan przewodniczący odczytał najpierw doniesienie Słotwińskiego z dnia 26 marca 1878 wystosowane do prokuratoryi państwa. Dowiadujemy się z niego, że Sadowski „obiecując Słotwińskiemu złote góry, a mianowicie, że jako agent w Bochni będzie miał około 3000 zł. rocznego dochodu, wyłudził od niego tytułem kaucyi 2000 zł.“ Kwotę tę złożył Słotwiński w styczniu 1877 pod warunkiem, że zostanie mu zwróconą najdalej za 6 dni po wypowiedzeniu. Sadowski dał najświętsze słowo honoru, że warunek będzie dotrzymany. Dnia 21 stycznia 1877 objął Słotwiński urzędowanie w Bochni. Własnym kosztem urządził agencyę. Przekonawszy się wkrótce, „że Towarzystwo wyzyskuje tylko publiczność, wniósł swoją rezygnacyę dnia 5go czerwca 1877“, poprzednio zaś, bo jeszcze w kwietniu 1877 domagał się zwrotu kaucyi, niestety nadaremnie. Z odczytanego protokołu, spisanego w Krakowie dnia 21go maja 1878, dowiadujemy się, że Sadowski łudził bezustannie Słotwińskiego, iż zwróci mu kaucyę, tymczasem zaś zmienił tytuł prawny tej należytości w ten sposób, iż na zabezpieczenie Słotwińskiego kazał wystawić „książeczki wkładkowe Towarzystwa“. Pretensya Słotwińskiego nie figuruje więc odtąd jako kaucya, lecz jako „wkładka oszczędności“. Gdy Słotwiński zaskarżył tę pretensyę w drodze cywilnej, oświadczyła dyrekcya w obronie, że „książeczki wkładkowe“ nie są po formie wystawione! W ciągu roku po bardzo natarczywych domaganiach się Słotwińskiego, zwrócono mu 700 zł., tak, że ma jeszcze do żądania 1300 zł a prócz tego domaga się zwrotu kosztów podróży do Lwowa z Krakowa, zaległej płacy i kosztów urządzenia agencyi.

Po tych dwóch dokumentach odczytał przewodniczący 7 listów Słotwińskiego pisanych do Sadowskiego. W listach tych zaklina poszkodowany Sadowskiego, aby mu zwrócił jego należytość, bo z rodziną całą „popadł w największą nędzę“. Po prośbach bezskutecznych następują groźby i wyrzuty. Treść jednego z takich listów jest już znaną z aktu oskarżenia. Wielkie wrażenie na wszystkich obecnych sprawił list inny, pełny gorzkich wyrzutów i piętnujący słowami oburzenia postępowanie Sadowskiego.

Na zarzuty listu odpowiada Sadowski, że właściwie on był oszukany przez Słotwińskiego, który robił mu nadzieję, że nawiąże stosunki finansowe z Anglikami.

GŁOSY PUBLICZNE

Podziękowanie.

Klasztor Karmelitów, wdzięczny za odnowienie kosztownego ornatu przed trzema laty, dziś znowu doznaje dowodu łaski i szczodrobliwości, odbierając z czcigodnych rąk J. W. z książąt Sanguszków Maryi hr. Potockiej drugi odnowiony ornat, pięknie i bogato złotem i srebrem haftowany ze wszystkiemi doń potrzebami. Dostojna Pani powzięła przed kilkunastu laty myśl piękną i pobożną ratowania w ubogich kościołach od zupełnej zagłady wspaniałych i drogich chociaż już mocno nadniszczonych szat i aparatów kościelnych, wielce cennych zarówno starożytnością swoją, bo sięgających założenia świątyń lwowskich, jak i kosztownością i pięknością rysunku i wykonania. Zgromadzenie O. O. Karmelitów nie ma dość słów do wyrażenia głębokiej wdzięczności dla szlachetnej swej dobrodziejki J. W. Maryi hr. Potockiej. Przed trzema laty odwiedzając zakrystyę, bogatą w drogocenne aparata kościelne, których część jednak przez długoletnie używanie bardzo już nadniszczoną była, dostojna ta Pani podjęła się odnowienia i nie szczędząc trudów i kosztów oddała je klasztorowi w dawnej świetności, utrwalone do służby Bożej na długie lata, a może i wieki całe.

Z polecenia ks. Milaniaka prowincyała O. O. Karmelitów:

Ks. Kostański, kustorz kościoła.

Lwów dnia 5go lipca 1879.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** utrzymał się w ubiegłym tygodniu (od 21 do 28 czerwca) na wysokości zaprzeszłego tygodnia. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 7·75 zł. do 8·70 zł., żyta 4·25 zł. do 5·10 zł., jęczmienia 4·25 zł. do 5 50 zł., owsa 4·50 zł. do 5·30 zł., kukurudzy 4·30 zł. do 5·60 zł., grochu kuchennego 6 zł., do 6·75 zł., grochu pastewnego 4·50 zł. do 5 zł., fasoli 8 zł. do 8 75 zł., bobiku 5 zł., wyki 3·50 zł. do 4·50 zł., koniczyny 30 zł., do 32 zł. anyżu płaskiego 34 zł. do 41 zł., kminku 28 zł. zł. do 32 zł., rzepaku zimowego 11·25 zł. do 11·75 zł. rzepaku letniego 10 zł., lnianki 8 zł. do 8 75 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 26 zł. do 27·75 zł. wal. austr. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 15,276.200 kilogramów i 5.176 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 4.170.800, mąki i wyrobów mącznych około 395.500. nasion olejnych około 40.100, drzewa budulcowego i opałowego około 449.300, nafty i wosku ziemnego około 45.200, spirytusu około 6.300, jaj około 322.200 i węgli kamiennych około 451.700 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 773 sztuk wołów, 4.373 sztuk nierogacizny i 30 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 6,429.800 kilogramów i 4 099 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 4.901.300 kilogramów, 1.236 sztuk wołów, 2.565 sztuk nierogacizny i 298 sztuk różnego bydła; zaś ku Wschodowi 1.528.500 kilogramów. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 1.673.000, mąki i wyrobów mącznych 175.000, spirytusu 73.000, produktów zwierzęcych 81.900, drzewa budulcowego, opałowego i desek 2,779.800, kamieni 202.700 i węgli kamiennych 29.200 kilogramów. na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2.863.712 kilogramów i 488 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 68.490, mąki i wyrobów mącznych 67.040, soli 34.893, nasion olejnych 180, nafty i wosku ziemnego 160, spirytusu 4.730, jaj 7.810, drzewa budulcowego i opałowego 1,610.620, gipsu 22.500, kamieni 300.000, wapna 4.000 i węgli kamiennych 10.000 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 35 sztuk wołów i 453 sztuk nierogacizny.

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 21 czerw. do 28 czerwca.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 7.75 do 8·70 złr. Żyto 4.25 do 5.10 złr. Jęczmień 4·25 do 5·50 złr. Owies 4·50 do 5.30 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 4·50 do 5·60 złr. Kukurudza nowa 4·30 do 4·60 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.— do 6·75 złr. Groch pastewny 4.50 do 5·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8.— do 8.75 złr. Bobik —·— do 5·— złr. Wyka 3·50 do 4·50 złr. Koniczyna najprzedniejsza 30·— do 32·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 34·— do 41·— złr. Kminek 28·— do 32·— złr. Rzepak zimowy 11.25 do 11.75 złr. Rzepak letni —·— do 10·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 8·— do 8·75 złr. Nasienie lniane —·— do —·— złr. Nasienie konopne —·— do —·— złr Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 26·— do 27.75 złr.

OSTATNIA POCZTA

W sandżaku nowobarskim według relacyi sprawozdawcy *Polit. Corresp.* z 24 czerwca, uspokojenie umysłu robi widoczne postępy, co przypisać należy w znacznej części usiłowaniom władz tureckich, które tłómaczą ludności, że nie ma powodu do żadnych obaw, i że interesa jej w konwencyi z 21 kwietnia zostały należycie zastrzeżone. Niemały efekt sprawiło także pojawienie się regularnych wojsk tureckich z Anatolii, na których przychylność Arnauc w żadnym razie liczyć nie mogą. Gubernator Pryzrenia, Munib basza, kazał ogłosić ludności, że wola sułtańska wyrażona w konwencyi musi być bezwarunkowo przez każdego szanowaną, i że władze potrafią w danym razie wymusić to uszanowanie zapomocą „prochu i ołowiu.“ Energiczne to ostrzeżenie nie pozostało bez skutku. Wiele przyczynił się także do uspokojenia umysłów, fanatyczną agitacyą wzburzonych, szef znakomitej rodziny arnauckiej, Dżul begów, Ismael z Priboju, który zaprosiwszy do Nowego Bazaru wszystkich przewódzców arnauckich na naradę, przedstawiał zgromadzonym konieczność poddania się woli sułtana, aby ocalić własność i wiarę. „W Bośnii, tak mówił Dżul beg, przelano dużo krwi kosztownej — na cóż? Czy pod nowym rządem zagrożoną jest może wiara? W święto Bajramu salutuje i teraz artyllerya świętą chorągiew na szczytach meczetów. Czy może własności grozi jakie niebezpieczeństwo? Spahom nie odebrano ani jednego morga ziemi. A może święte nasze zwyczaje nie są szanowane? Bynajmniej, Austryacy respektują haremy nigdy nie przekraczając ich progów. Jeżeli chcecie przekonać się o tem, czytajcie te pisma“ tu przedłożył mowca zgromadzonym cały plik listów z rozmaitych okolic Bośnii i Hercegowiny, a ze wszystkich przebijała się wdzięczność ludności dla nowych rządów. Wrażenie tej przemowy było potężne. Liczba przeciwników Dżul bega stopniała do drobnej gromadki, a siedm ósmych zgromadzenia oświadczyło się za tem, aby ewentualnej okupacyi austryackiej nie stawiać żadnego oporu. Wiadomość o tem ważnem zdarzeniu sparaliżowała agitacyę albańską także w innych okolicach, a uspokojenie umysłów obejmuje coraz szersze koła nawet w sandżaku pryzreńskim.

„Wkroczenie wojsk austryackich do sandżaku nowobazarskiego, pisze *Presse*, jest jeszcze w dalekiem polu, a w dyspozycyach odnośnych nie zaszła ostatniemi czasy żadna zmiana. Porta mianowała Husni baszę, byłego szefa sztabu Mehmeta Alego, swoim komisarzem w tej sprawie. Uda on się na Warnę i Ruszczuk naprzód do Serajewa, gdzie się przedstawi księciu Wirtemberskiemu. Potem dopiero zbierze się komisya mięszana, i rozpocznie na miejscu potrzebne dochodzenia. Przypuszczać można na pewne, że kilka tygodni upłynie, zanim te prace zostaną ukończone.“

Następcą p. Falks, bohatera pruskiego *kulturkampfu*, ma zostać z pewnością p. Wiktor Robert v. Puttkamer, naczelny prezydent Szląską, kuzyn księżnej Bismarck. Jest to mąż znany z konserwatywnych przekonań a przytem *ortodoxus* protestancki. W parlamencie należał do frakcyi t. z. niemieckich konserwatystów. Ministrem rolnictwa na miejsce dr. Friedenthala ma zostać deputowany Lucius, osobisty przyjaciel ks Bismarcka a ministra skarbu Hobrechta zastąpić ma Bitter, dotychczasowy podsekretarz stanu.

Urzędowa nota rozesłana dziennikom w kwestyi gabinetowej, powiada, że mylnemi są pogłoski co do następcy Hobrechta. Ustąplenie Falka dawno jest postanowionem. Minister ten wiedział o układach z Watykanem prowadzonych i zgadzał się na nie a odchodzi unosząc z sobą całe zaufanie kanclarza. Co do Friedenthala, nie kompromis na podstawie wniosku Frankensteina, na który on się zgadzał, jest powodem jego ustąpienia. Powody te, jak czytelnikom naszym wiadomo, są czysto osobistej natury.

Kompromis między stronnictwem konserwatywnem, centrum i ks. Bismarckiem w sprawie ceł finansowych przyszedł wreszcie do skutku. Wniosek Frankensteina przyjęto w następującej formie jako osobny artykuł ustawy taryfowaj: „Nadwyżka z ceł i podatku od tytoniu, przenosząca 130 milionów mark w jednym roku, przekazaną ma być pojedyńczym państwom związkowym w stosunku ich ludności i kwoty, jaką uiszczają z tytułu datków matrykularnych“. Przeciętny dochód cesarstwa wzrośnie w ten sposób z ceł o 22 milionów, a dopiero nadwyżka, jeżeli jaka będzie, rozdzieloną zostanie pomiędzy pojedyncze państwa.

Rumuńska komisya dla rewizyi konstytucyi w duchu równouprawnienia żydów, przedłożyła Izbie dnia 5 b. m. przez sprawozdawcę swego, p. Marzescu projekt zmiany art. 7 konstytucyi. W motywach do projektu powiedziano, że art. 7 został przyjęty do konstytucyi nie z powodu nietolerancyi, ale jako środek obrony narodu. Komisya proponuje zamiast art 7 następujące postanowienia:

§ 1. Cudzoziemcy wszystkich wyznań religijnych mogą otrzymać indygenat. § 2. Prośby o naturalizacyę z podaniem stosunków rodzinnych, zatrudnienia i stosunków majątkowych proszącego, winny być wystosowane do księcia. § 3. Po dziesięciu latach od dnia wręczenia prośby, rozstrzygną zgromadzenia ustawodawcze, czy indygenat ma być udzielony. §. 4. Do przyznania indygenatu potrzebne są dwie trzecie głosów.

Od dziesięcioletniego pobytu w kraju są uwolnieni: 1) Ci obcokrajowcy, którzy wyświadczyli krajowi ważne usługi lub zaprowadzili nowy przemysł. 2) Te obce osoby, które się urodziły w Rumunii i których rodzice nie pozostawali nigdy pod obcą opieką.

Istniejące obecnie postanowienia prawne co do utraty prawa obywatelstwa rumuńskiego obowiązują i nadal. Dalej postanawia przedłożony przez komisyę projekt, że ci, którzy nie posiadają pełnych praw obywatelstwa rumuńskiego, nie mogą także nabywać w Rumunii posiadłości ziemskich z wyjątkiem w drodze dziedzictwa *ab intestato*. Warunki pobytu obcokrajowców w Rumunii zostaną uregulowane osobną ustawą. Po odczytaniu sprawozdania komisyi oświadczył Bratianu, że rząd nie zgadza się na projekt komisyi i zawezwał Izbę, aby odbyła tajne posiedzenie dla wysłuchania zapatrywań rządu w tej kwestyi.

W senacie francuskim zażądał Testelin 3 b. m., aby wniosek jego zaprzysiężenia wojska na konstytucyę uznany został naglącym. Od lat 9, mówił wnioskodawca, nie wzywano żołnierzy, aby stwierdzili uroczyście swą uległość dla republiki. Oficerowie, podoficerowie i żołnierze powinni wiedzieć, że republika została „stanowczo“ zaprowadzona. Wojsko stanowi część władzy publicznej i niema powodu, dla któregoby miało być uwolnione od składania przysięgi. Mowca czyta następnie swój wniosek, który tak opiewa: Oficerowie, podoficerowie i żołnierze, tudzież urzędnicy i agenci, którzy zależą od ministerstwa wojny i marynarki, winni są złożyć przysięgę w takim brzmieniu: „Przysięgam na chorągiew wierność dla republiki francuskiej, posłuszeństwo dla konstytucyi, ustaw republikańskich i regulaminów wojskowych“. Minister sprawiedliwości oświadcza się przeciw nagłośc.

wniosku, rząd bowiem musi naprzód zbadać, czy można od armii żądać przysięgi, gdy urzędnicy jej nie składają. Testelin cofnął skutek tego swe żądanie.

Rząd francuski postanowił 4 b. m. zabronić oficerom wzięcia udziału w pogrzebie ks. Ludwika Napoleona, który odbędzie się około 15 b. m. w Chislehurst. Wyjątek zrobiono tylko dla tych oficerów. którzy należeli niegdyś do świty cesarzewicza i wyrażeni są w jego testamencie. Są to pp. Espinsse, Conneau, Bigot, Adryan Fleury i dwaj elewowie szkoły St. Cyr Corvisart i Bourgoing. Ponieważ oficerom świty cesarza Napoleona III odmówiono tego pozwolenia, przeto generał Fleury podał się do demisyi. Niedwiadomo jeszcze, czy książe Napoleon uda się na pogrzeb. Przyjaciele jego usiłują skłonić go do tego, ale książę obawia się, aby republika francuska nie wzięła tego za pretekst do wygnania go z Francyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 lipca. Wielka posiadłość dolnej Austryi wybrała sześciu liberalnych i dwóch konserwatywnych posłów. W kuryi miejskiej w Tyrolu wybrani: w Innsbrucku Wildauer, w Bozen Jan Giovanelli, w Brixen Dipauli, w Trydencie Ciani, w Roveredo Fedrigotti. Izba handlowa w Rovigno wybrała Vidulicha.

Berlin, 6 lipca. W skutek niemieckiej reklamacyi wniesionej z powodu nieprawnego aresztowania majtków niemieckich w Sulinie rząd rumuński wypłacił 3000 franków jako wynagrodzenie. Kapitan portowy w Sulinie postawiony zostanie pod sąd wojenny.

Paryż, 6 lipca. Pogrzeb ks. Napoleona odbędzie się w Chislehurst 12 lipca,

Konstantynopol, 6 lipca. Książę Battenberg przybył tu 5 lipca o godzinie 1 w południe, o 3 otrzymał berat inwestytucyjny, o 9 wieczór wsiadł na okręt i odjechał do Warny.

Kair, 6 lipca. Armia egipska zredukowana została na 12.000.

Wiedeń, 7 lipca. *(Tel. pryw.)* Z Pragi donoszą do *Presse*, że ks. Karol Schwarzenberg mianowany będzie prezydentem krajowej rady kultury.

Według wiadomości berlińskich cała narodowo-liberalna frakcya z wyjątkiem 10 członków głosować będzie przeciw taryfie cłowej, przeciw wnioskowi Frankensteina i podatkowi od tytoniu.

Sułtan wręczył osobiście *berat* księciu bułgarskiemu Aleksandrowi, który miał posłuchanie jednogodzinne. Książę przyrzekł chronić z wszelką energią ludność mahometańską w Bułgaryi.

Tryest, 7 lipca. W wczorajszym wyborze do Rady Państwa z trzeciego ciała wyborczego wybrany został Nabergoj 1569 głosami przeciw Mauronerowi, który miał 314 głosów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 lipca 1879, godzina 2 min. 15 Losy kredytowe 168 25. Węg. akcye kredyt. 252 25. Akcye anglo-austr. 125·25, Akcye banku Union 86·30, Akcye kolei Karola Ludwika 234·—, Akcye kolei północnej 221·—, Akcye kolei południowej 87·—, Akcye kolei Alföld 136·—, Akcye kolei Elżbiety 178·75, Akcye kolei Lwów-Czerniow. 135·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 127·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74·75 Galic. oblig. indemn. 89·50, Losy z r. 1864 158·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 103·75, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 21·50, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 121·25, Rubel papierowy 1·14·¼, Wiedeńskie losy 113 25 Węgierskie losy 103·75, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 93·95 Usposobienie słabe.

Wiedeń, dnia 5 lipca. godzina 5 minut. 10. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank ·——, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy — —, Gal. listy zastawne 95·30 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 98·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 7 lipca, godz. 10 minut 45. Akcye kredytowe 265 80, Anglo-austr. 124·80, Akcye banku Union 86·25, Kolej Kar. Ludw. 235·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·22½, Rubel papier. 1·14—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Przewodnik naukowy i literacki" za lipiec dla prenumeratorów cało- i półrocznych.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 6 i 7 lipca 1879.

Hotel George'a

Pp. J. Andrassy z Pesztu. R Toth z Pesztu. W. Gyorgey z Pesztu. A. Nowak z Przemyśla. A. Rakowski z Polski.

Pp. L. Defer z Paryża. J. Pieńczykowski z Wybranówki. Dr. J. Kristodulo z Jass.

Hotel Langa.

Pp. F. Jelinek z Pragi. J. Drak z Dobromila. L. Słotwiński ze Sambora. J. Marmarosz ze Stanisławowa.

Hotel Europejski.

Pp. C. Brodzki ze Stanisławowa W. Lewicki z Rossyi.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Kratter z Markopola. J. Smalawski z Uherec.

P. L. Kislinger z Wierzbian.

Hotel Angielski.

Pp. W. Herman z Żukowa. A. Hulimka z Mycowa. T. Serwatowski z Bucniowa. L. Lurie z Pinsk.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Majewski ze Sambora. L. Deni z Odessy. W. Rubczyński z Radziechowa. J. Bauer z Tarnowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. hr. Szeptycki do Przyłbic. Dr. O. Hönigsmann do Krakowa. J. Kaczyński do Krakowa. K. Pawłowski do Tarnopola. K Zawadzki do Poczap

Pp. F. Zsaldas do Stryja. J. Brzeziński do Łazan. A. Rakowski do Krakowa. K. Szeliski do Chodaczkowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 7 lipca 1879 o godz 7 rano

Barometr 728.53mm Psychrometr suchy 13.5°C. Psychrometr wilgotny 11.7°C. Prężność pary 9.2m. Wilgoć 80% Zachmurzenie 10 Wiatr NW4 Ozon 9. Temperatura powietrza + 10.8°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 7, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 5 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany)

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów dnia 5 lipca 1879

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234	—	236	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	134	50	137	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	253	—	256	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a	220	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	89	75	90	75
„ „ „ „ 4 pr. „	83	—	84	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	89	75	90	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	94	75	95	75
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	96	—	98	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	89	—	90	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	93	—	94	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	94	—	96	—
5. Losy Miasta Krakowa	17	50	19	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	37	5	48
Dukat cesarski	5	42	5	52
Napoleondor	9	19	9	28
Półimperyał	9	44	9	56
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	67
„ „ papierowy	1	12¾	1	14¾
100 marek niemieckich	56	80	57	50
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 3 lipca 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	67.40	67.55
luty-sierpień	67.40	67.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	69.10	69.25
kwiecień-październik	69.—	69 15
Losy z roku 1854 po 250 zł.	117.—	117.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	127.—	127 25
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	128.75	129.25
„ „ 864 (z premią) po 100 zł	153 —	158 50
„ „ 1864 „ po 50 „	156.50	157.50
Renty Como po 42 lir. austr	27.—	28. —
Listy zastaw. domen państw po 120 zł. 5 proc.	142.50	143.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101 —	—.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr	78.50	78 65
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103 —
Bukowiny	84.75	85 75
Galicyi	89.50	90.—
Niższej Austryi	104.75	105 25
Siedmiogrodu	84 25	84.75
Węgier	86.—	86.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	126 70	126 90
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	268. —	268.25
Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł.	795 —	800.
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	572.—	574.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	179. —	179.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2210.—	2215.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	238.50	238 75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	135.50	136.—
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	278 50	279.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	87.50	88. —
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	104 —	104.25
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	98.50	99 50
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	105.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	99.50	99.75
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr	94.—	—.—
Gal. Tow. kred w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	90.—	90 75
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	90.	90 75
Gal. banku hipot. po 6 proct	95.10	95.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct	98 50	99. —
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	99 25	99.75
„ „ po 5 proct.	92 —	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.—	77.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	77. —	77 50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104.—	104.50
„ „ po 100 zł. w. a.	98.25	98.75
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł 5 pr.	102 75	103.25
„ „ „ II emis.	101 75	102.25
„ „ „ III „	100 75	101.25
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	82.80	83.20
z r. 1867	85.—	85.50
z r. 1868	78 50	79.—
z r. 1873	76.—	76.50
Węg. gal kol. a 200 zł. 5 proc. w sr	73.25	73 50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz po 100 zł. w. a.	168.75	169 25
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16 50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.—	35.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.	36 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16.75	17 25
Salma po 40 zł. m. k.	46.50	47.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.25	37.75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	24.25	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.—	120.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.—	33 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k	32 50	33.50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.95	116.10
Paryż za 100 fr.	45.85	45 95
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.49. —	5.50.—
„ pełnej wagi	5.48. —	5.49.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 21 50	9 22.50
Rossyjski imperyał	9.50.—	9.51.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 5 lipca 1879.

	zł.	c
Jednolity dług państwa w banknotach	66	95
„ „ „ w srebrze	68	65
Renta w złocie	78	25
Losy pożyczki z roku 1860	126	50
Akcye banku austro-węgierskiego	818	—
„ „ kredytowego	265	75
Londyn	116	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	22½
Dukat cesarski men.	5	49
100 marek niemieckich	57	—

Dziennik Urzędowy.

(4465 3—3) **Edykt.**

L. 6296. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w sumie 7497 złr. 65 ct. w. a. z przynależytościami tudzież wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności prawomocnym nakazem zapłaty z dnia 18 września 1873 l. 19205 przyznanej w sumie 1900 złr. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna części dóbr Łowczów czyli Łowczówek do p. Ludwiki z Łapińskich Krasuskiej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w jednym terminie tj. dnia 22 lipca 1879 o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w ilości 16170 złr. w. a. według statutów galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy udzieleniu pożyczki oznaczona, wszelako pomienione części dóbr sprzedane zostaną także poniżej wartości jednak przynajmniej za sumę 10000 złr w. a.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi kwotę 1500 złr. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. Prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 14 kwietnia 1878 do hipoteki dóbr Łowczów czyli Łowczówek weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora adw. Dra. Psarskiego uchwałą z dnia 29 kwietnia 1875 l. 1630 ustanowionego, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

Tarnów dnia 29 maja 1879.

(4523 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 816. Dnia 17 lipca 1879 14 sierpnia i 11 września o godz. 10 z rana odbędzie się licytacya realności Wincentemu i Hanuśce Gromadzkich własnej pod l. 345 w Chołojowie na zaspokojenie wierzytelności Nu-

Cena wywoławcza wynosi 200 zł.

Zakład 20 zł. a. w.

chima Witllera w kwocie 200 zł. a. w.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie p. Dmytra Olejnika z Chołojowa.

C. k. Sąd powiatowy

Radziechów 24 marca 1879.

(4524 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1713. W dniach 31 lipca 28 sierpnia i 25 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano sprzedaną będzie w urzędzie gminnym w Witkowie drogą publicznego przetargu realności pod l. 34 w Witkowie nowym do dłużniczki Maryi z Brzeznickich I ślubu Cwiklewicz II Swistun należąca na rzecz Henie Perles o 2170 zł.

Cena wywołania wynosi wartość szacunkową 1140 zł.

Zakład wynosić będzie 114 zł. w. a.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono tutejszego c. k. notaryusza p. Henryka Jankowskiego.

C. k. Sąd powiatowy

Radziechów 10 kwietnia 1879.

(4535 1—3) **Edykt.**

L. 1529. C. k. Sąd powiatowy w Skałacie rozpisuje na zaspokojenie pretensyi Hersza Brandesa w kwocie 300 zł. z pn. publiczną licytacyę realności pod l. k. 228 w Iwanówce położonej własność Hawryły Berpalko stanowiącej w trzech terminach a to: 22 go lipca 12 sierpnia i 16 września 1879 każdym razem o 10 godzinie z rana w tutejszym sądzie z tym że jeżeli realność ta na pierwszym lub na drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie takowa na trzecim terminie najwięcej ofiarującemu także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokół oszacowania tej realności interesantom w t. s. registraturze wolno przeglądnąć.

Skałat dnia 5 maja 1879.

(4534 1—3) **Edykt.**

L. 6260. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Wojciecha Kiepek jako cesyonaryusza Markusa Karpf w kwocie 30 zł. z pn. odbędzie się licytacya jednej trzeciej części gospodarstwa pod l. k. 53 w Dubowy położonej Olecha Gaplap własnej na dniu 1 sierpnia 1 września 13 października 1879 o 10 godz. rano.

Cena wywołania wynosi 111 zł. 65 ct.

Wadyum 11 zł. 16 ct. a. w.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30 grudnia 1878.

(4521 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2833. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie Icka Altenhausa przedsięwzięta będzie w dniach 7 sierpnia, 4 września i 9 października 1879 o 10 godzinie rano wymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. 56 w Ostawach czarnych położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do Hafii Tatarczuk należące, celem wydobycia sumy 72 złr. w. a. z pn. w których to pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim zaś terminie i niżej takowej sprzedaż nastąpi.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 70 złr. poręczne 10 proc. ceny wywoławczej.

Resztę warunków przejrzeć można w aktach sądowych.

Delatyn 6 czerwca 1879.

(4529 1—3) **Edykt.**

L. 14564. C. k. sąd deleg. miejski Krakowski podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 900 złr. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 702 zł. 18 ct. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w gmachu sądowym w trzech terminach: dnia 4 sierpnia, 6 września i 30 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. wyk. hip. 7 w Czyżynach w powiecie krakowskim położonej.

Cena wywołania wynosi 1800 złr. a wadyum 180 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny, chęć kupna mający w tutejszej registraturze przejrzeć mogą.

Kraków dnia 15 czerwca 1879.

(4526 1—3) **Edykt.**

L. 1858. C. k. sąd powiatowy w Skolem zawiadamia, że Anton Oryszczyć uchwała c. k. sądu obwodowego w Samborze z d. 30 lipca 1878 l. 11401 za marnotrawcę uznany został, i że muna kuratora Stasia Polowkowicza nadaje się.

C. k. sąd powiatowy.

Skole dnia 11 czerwca 1879.

(4538 1—3) **Edykt.**

L. 4595. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 239 zł. 80 ct. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Ilka Storożyk, ciała hipotecznego niestanowiącej, z 9 morgów 134 kwadratowych sążni, z zabudowań gospodarczych, składającej, się na 500 złr. ocenionej realności 22 w Tartakowie położonej, na dnie 2 września, 14 października i 18 listopada 1879, zawsze od 10 godziny rano w gmachu sądowym.

Poręczne wynosi 50 zł.

Warunki licytacyjne, protokoły opisania i ocenienia, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sokal dnia 27 marca 1879.

(4522 1—3) **Edikt.**

Zl. 643. Am 17 Juli 1879, 14 August 1879 und 11 September 1879, 10 Uhr Vm. wird hiergerichts die exekutive Feilbietung der dem Hersz Horowitz gehörigen Realität Nr 13 in Chołojów zur Hereinbringung der durch Boruch Gabe erstegten Forderung per 120 fl. ö. W. abgehalten.

Der Schätzungspreis beträgt 500 fl. das zu erlegende Vadium 50 fl ö. W.

Für die unbekannten Gläubiger werde zum Curator Rubin Moses zu Chołojów ernannt.

K. k. Bezirksgericht.

Radziechów 29 März 1879.

(4525 1—3) **Edikt.**

Zl. 916. Am 31 Juli 1879, 28 August 1879 und 25 September 1879, um 10 Uhr Vm. wird auf Ort und Stelle zur Hereinbringung der durch Josef Lövin erstegten Forderung per 339 fl. 72 kr. ö. W. die executive Feilbiethung der zur liegenden Nachlaßmasse des Schuldners Marcus Meizeles gehörigen keinen Tabularkörper bildenden Realität Nr. 205/14 zu Witków nowy abgehalten.

Schätzungswerth 500 fl. Vadium 50 fl. ö. W.

Für die unbekannten Gläubiger Nachman Moses z. N. Sigal zu Witków nowy als Curator ad actum bestellt.

Die Exekutionsakte und sonstigen Bedingnisse können in der hg. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Radziechów 26 März 1879.

(4528 1—3) **Edykt.**

L. 14565. C. k. Sąd miejsko delegowany w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 800 złr. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 448 zł. 29 ct. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w gmachu sądowym w trzech terminach 11go sierpnia 12go września i 13 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 18 a, wy. hip. 75 w Czyżynach w powiecie Krakowskim położonej.

Cena wywołania wynosi 1850 zł. a wadyum 185 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny, chęć kupna mający w tutejszej registraturze przejrzeć mogą.

Kraków 16 czerwca 1879.

(4537 1—3) **Edykt.**

L. 6653. Sokalski c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że na zaspokojenie sumy 421 zł. 5 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 65 w Bobiatynie Hnata i Piotra Kawalskich tudzież Onufrego Leszczyszyna własnej tu jawnym przetargiem na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 22 września 27 października i 18 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych 2 terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1000 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 100 zł.

Resztę warunków, tudzież akt oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Sokal dnia 20 maja 1879.

(4479 1—3) **Edykt.**

L. 4062. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku odnośnie do edyktu z dnia 7 grudnia 1878 l. 9825 w dzienniku nr. 33, 34 i 35 umieszczonego; zawiadamia, iż do sprzedaży jednej części realności pod l. 152 w Kańczudze wyznaczony się trzeci i ostatni termin licytacyjny na dzień 29 sierpnia 1879 o godz. 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającej.

O czem się interesowanych zawiadamia z tem oznajmieniem, iż zmienione warunki licytacyjne w registraturze przejrzane być mogą.

Przeworsk 31 maja 1879.

(4542 1—3) **Edykt.**

L. 28389. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia panią Olgę Latinik przebywającą w Kijowie państwie rossyjskiem, że na prośbę p. Edwarda Pietrzyckiego de praes 13 czerwca 1879 l. 28389 wydano przeciw niej nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 złr. z pn. z poleceniem, ażeby sumę tę w 3 dniach zapłaciła lub w tymże czasie zarzuty wniosła i że nakaz ten doręczono ustanowionemu ad hoc kuratorowi adwokatowi dr. Romanowskiemu we Lwowie.

Z c. k. sądu krajowego jako handl.

Lwów dnia 21 czerwca 1879.

(4536 1—3) **Edykt.**

L. 3928. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Heniga Jakóbsohna w ilości 45 złr. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Józefa Czwartkowskiego realności pod l. spis. 43 w Tartakowie na dnie 2 września, 13 października i 24 listopada 1879 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 222 złr. 9 ct. w. a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoły zastawniczego, opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 17 marca 1879.

(4539) **Ogłoszenie.**

L. 3368. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi rozpoczynie dochodzenia miejscowe dla założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Winniki dnia 21go lipca 1879.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia i ochrony swych praw uważa za stosowne.

Żółkiew dnia 30 czerwca 1879.

(4531) **Obwieszczenie.**

L. 9086. C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że arkusze posiadania i inne akta założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Pawełcze do powszechnego przeglądu w tymże sądzie są złożone.

Do dalszych dochodzeń w razie wniesienia zarzutów wyznacza się termin na 15 lipca 1879.

Stanisławów dnia 1 lipca 1879.

(4519) **Ogłoszenie.**

L. 8801. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy jako trybunał prasowy we Lwowie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa wzbrania dalsze rozpowszechnienie czasopisma „Gazeta Narodowa" nr. 149 z dnia 1 lipca 1879 z powodu artykułu: „Pod sąd opinii publicznej" w końcowych ustępach od słów: „To staranie się o łaskę..." zawierającego znamiona zbrodni z §: 65 lit. a. u. k.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów 2 lipca 1879.

(4498) **Edykt.**

L. 8581. Konkursowe postępowanie do majątku Altera Bernsteina kupca towarów żelaznych w Tarnowie, uchwałą z dnia 28 stycznia 1878 l. 1715/1735 wdrożone znosi się.

Tarnów dnia 14 czerwca 1839.

(4488 3—3) **Edykt.**

L. 11043. C. k. Sąd lwowski krajowy jako handlowy uwiadamia niniejszem edyktem, że celem zaspokojenia wierzytelności 700 zł. w. a. z 6 prc. odsetkami od dnia 21 lutego 1876 r. bieżącemi kosztami nakazu zapłaty z dnia 15go grudnia 1876 l. 68179 w kwocie 9 zł. 87 ct. tudzież dalszemi kosztami sądowemi wyrokiem z dnia 5 października 1878 l. 40123 w kwocie 28 zł. 83 ct. w. a. uchwałą z dnia 12 listopada 1878 l. 56094 w kwocie 2 zł. 72 ct. w. a. kosztami egzekucyi uchwałą z dnia 4 maja 1877 l. 17994 w ilości 12 zł. 90 ct. a uchwałą z dnia 21 grudnia 1878 l. 62441 w ilości 9 zł. 18 ct. w. a. przyznanemi wreszcie z kosztami niniejszem w ilości 17 zł. 61 ct. w. a. przyznanemi Jakóbowi Hammerowi od Ludwiki Steindel się należącej dozwoloną została przymusowa publiczna sprzedaż sum następujących I 4000 złr. waluty austryackiej z odsetkami po 6 prc. od dnia 11go kwietnia 1867 i kosztami 9 zł. 67 ct. i 6 zł. 2 ct. II 200 zł. w. a. z odsetkami po 6 prc. od dnia 11 kwietnia 1867 i kosztami 9 zł. 67 ct. i 6 zł. 2 ct. w. a. III 1632 zł. w. a. z odsetkami po 6 prc. od 16 lipca 1867 i kosztami 6 zł. 60 ct. i 16 zł. 52 ct. w. a. na rzecz dłużniczki Ludwiki Steindl w stanie biernym majętności „Okopy" zwanych wedle Dom. 494 p. 75 n. 33, 37 i 38 on. w drodze egzekucyi intabulowanych i na podstawie ts. uchwał z d. 4go maja 1877 l. l. 17994 i z dnia 21 grudnia 1878 l. 62441 Instr. 1168 p. 306 i p. 313 egzekucyjnem prawem zastawu dla sumy 700 zł. w. a. z pn. obciążonych, na rzecz proszącego Jakóba Hammera, która to licytacya pod warunkami następującemi, a to:

1. Ceną wywołania jest nominalna wartość sum sprzedać się mających 4000 zł. 200 zł. 1632 zł. czyli suma 5832 zł. a. w.

2. Każdy chęć kupna mający złoży sumę 500 zł. a. w. w gotówce, alb[illegible] w książeczkach galic. kasy oszczędności [illegible] też w papierach państwowych; zapis[illegible] [illegible]ugu lub lub w listach zastawnych galic[illegible] [illegible]arzystwa kredytowego ziemskiego wedł[illegible] [illegible]że kursu dziennego, do rąk komisyi [illegible]cyjnei jako wadyum, które co do najwięcej ofiarującego zatrzymanem, i o ile ono w gotówce zostało złożone, w pierwszą połowę ceny kupna wliczonem innym zaś licytującym zaraz po licytacyi zwróconem będzie.

3. Nabywca winien złożyć do depozytu sądowego pierwszą połowę ceny kupna, w którą wadyum w gotówce złożone będzie wliczonem w dniach 30, zaś drugą połowę w dniach 90 od dnia prawomocności przyjęcia aktu licytacyi do wiadomości sądu.

Po zapłaceniu pierwszej połowy kupna będzie nabywcy wadyum nie w gotówce złożone zwróconem.

Egzekucyę prowadzącemu, gdyby ten stał się nabywcą, wolno wierzytelność swą z przynależytościami wliczyć w cenę kupna, względnie w pierwszą jej połowę, wskutek czego tenże jedynie część ceny, kupna wierzytelność jego przewyższającą złożyć musi do depozytu sądowego.

6. Jak skoro nabywca dopełni w całości powyższego 3go warunku sprzedaży wydanym mu będzie dekret własności tej sumy i nastąpi na jego żądanie zaintabulowanie go za jej właściciela.

9. Ciężary tej sumy wykazuje c. k. Tabula krajowa na dniu:

21 lipca 1879
7 sierpnia 1879 i
21 sierpnia 1879

każdym razem o godzinie 10tej przed południem w tutejszym sądzie się odbędzie.

C. k. Sąd krajowy jako handl.

Lwów d. 7 czerwca 1879.

(4469 3—3) **Edykt.**

L. 3990. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw spadkobiercom Rocha Lubiniego o 7915 zł. 28 ct. w. a. z pn. na dniu 1 sierpnia 1879, dniu 22 sierpnia 1879 i 15 września 1879, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności dłużników w Stanisławowie pod l. k. 97 i 98 m. położonej, pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie.

I. Cena wywołania 15885 zł. 50 ct. w. a.

II. Wadyum wynosi 1585 zł. 55 ct. w. a. i złożonem być ma przed licytacyą w gotówce, papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo mających, lub książeczkach kasy oszczędności lwowskiej lub Stanisławowskiej.

III. Cena kupna ma być złożoną do 30 dni po prawomocności aktu licytacyi.

IV. Gdyby przy oznaczonych terminach nawet ceny szacunkowej osiągnąć niezdołano, naówczas do ułożenia łatwiejszych warunków wyznacza się termin na 15 września 1879 o 4 po południu w biurze I.

Resztę warunków licytacyjnych, akt detaksacyi i wyciąg tabularny w tutejszej registraturze, zaś wykaz zaległych podatków w c. k. urzędzie podatkowym przejrzany być może.

O tem zawiadamia się interesowanych, wierzycieli hipotecznych, tudzież tych którzyby po dniu 14 marca 1879 do tabuli weszli a wreszcie tych, którymby uchwały sądowe weale lub weześnie doręczonemi być niemogły do rąk ustanowionego kuratora adwokata Dra. Szeparowicza z zastępstwem adwokata Dra. Wurzla.

Stanisławów 31 maja 1879.

(4472 3—3) **Edykt.**

L. 2283. Ck. sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 150 zł. a względnie niespłaconej jeszcze reszty odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 14 lipca, 18 sierpnia i 22 września 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Bartłomieja Cieślika i Barbary Cieślik własnej, pod l. k. 63, rep. 7 w Miklusowicach położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 500 złr. a. w.

Wadyum 50 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Bochnia 15 kwietnia 1879.

(4487 3—3) **Konkurs.**

L. 4497. Posada oficyała wyższego sądu krajowego we Lwowie z płacą X klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się wnioską w drodze przynależnej swoje udokumentowane podania do Prezydyum wspomnionego sądu w terminie do 20 lipca 1879.

We Lwowie, dnia 2 lipca 1879.

(4474 3—3) **Edykt.**

L. 7579. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że w dniach 14 lipca, 18 sierpnia i 22 września 1879 o 10 przed południem odbędzie się w tymże sądzie na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 588 złr. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa pod l. 96 w Jodłówce położonego dłużnika Maryanny Borowcowej własnego wykazem hipotecznym l. 96 gminy Jodłówka objętego.

Cena wywołania wynosi 1100 złr.

Wadyum 110 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Bochnia dnia 3 kwietnia 1879.

(4490 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 917. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, na zaspokojenie sumy 98 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności pod l. k. 21 subrep. 41 w Dżewiniaczu górnym położonej, dłużnika Michała Lucyszyn własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 9 lipca
II. 12 sierpnia 1879
III. 11 września

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Turka dnia 14 marca 1879.

(4463 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 892. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 98 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności pod Nr. kon. 3 subrep 92 w Żukotynie położonej, dłużnika Tymka Hołotiaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 9 lipca
II. 12 sierpnia 1879
III. 11 września

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Turka dnia 14 marca 1879.

(4503 2—3) **Edykt.**

L. 327. C. k. Sąd powiatowy w Pilznie przedsięwezmie przymusową sprzedaż gospodarstwa pod l. k. 77 w Róży położonego, należącego do spadkobierców ś. p. Józefa Pytki, celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Feuera w kwocie 100 zł. w. a. z pn. na dniu 14 lipca na dniu 18 sierpnia i na 15 września 1879 każdym razem o godz. 10 rano ustanawiając cenę wywołania 325 złr. wal. aus.

Zakład zaś 32 zł. 50 ct. w. a.

Warunki licytacyjne, protokół zastawniczego opisania i oszcowania przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Pilzno dnia 30 kwietnia 1879.

(4504 2—3) **Edykt.**

L. 1674 C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 191 zł. 84 ct. w. a. odbędzie się w dniach 17 lipca, 14 sierpnia i 4 września 1879 o godzinie 9tej rano przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 13 w Podbożu ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Wojciecha Lenarta własnej. Cena szacunkowa wynosi 600 zł. wadyum 60 zł. Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież warunki sprzedaży przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Radomyśl 22 kwietnia 1879.

(4508 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3301 Ces. kr. sąd powiatowy Wojnicki zawiadamia, iż na żądanie Katarzyny Kwiekowej celem zaspokojenia sumy 69 zł. 20 ct. z pn. odbędzie się w trzech terminach tj. w dniach 21 lipca, 11 sierpnia i 1 września 1879 r. każdym razem o godz. 10 rano w gmachu tutejszosądowym poniewolna sprzedaż realności pod l. 57 w Faściszowy położonej, spadkobierców po Janie Michaliku własnej, z trzech morgów gruntu i pobudynków składającej się, pod warunkami, które w ts. registraturze przejrzeć można.

Cena szacunkowa wynosi 825 zł. a zakład 82 zł. 50 ct. w. a.

Wojnicz dnia 11 czerwca 1879.

(4492 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1458. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności pod Nr. konsk. 113 subrep. 10 w Chaszczowie położonej, dłużniczej masy nieobjętej po ś. p. Maksymie Chaszczowskim własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 29 lipca
II. 25 sierpnia 1879
III. 1 października

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Turka dnia 26 marca 1879.

(4494 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1338. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 100 złr. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności pod l. k. 88 subrep. 82 w Boberce położonej, dłużnika Prokopa Piroga własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

29 lipca
25 sierpnia 1879.
1 października

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Turka dnia 22 marca 1879.

(4495 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1457. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności pod l. k. 60 subrep. 86 w Łosińcu położonej, dłużnika Jana Łoniewskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 29 lipca
II. 25 sierpnia 1879.
III. 1 października

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Turka dnia 26 marca 1879.

(4493 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1166. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z przyn. przymusową sprzedaż realności pod lk. 37 subrep. 136 w Jabłonce niżnej położonej, dłużnika Stefana Maryszczaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 29 lipca
II. 25 sierpnia 1879
III. 1 października

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Turka dnia 24 marca 1879.

(4491 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1165. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. — ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 109 subrep. 136 w Chaszczowie położonej, dłużników Wasyla i Kasi Chaszczowskich własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 23 lipca
II. 20 sierpnia 1879
III. 24 września

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 350 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Turka dnia 16 marca 1879.

(4516 2—3) **Edykt.**

L. 26930. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż uchwałą z dnia 1 marca 1879 l. 8814 rozpisana egzekucyjna licytacya realności pod l. 438 3/4 we Lwowie położonej Eideli Kahane własnej odłożoną została na dzień 7 sierpnia 1879 o godz. 11 rano, na którym to terminie odbędzie się pod warunkami już ustanowionemi i ogłoszonemi w sali rozpraw ustnych c. k. Sądu krajowego na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjn. banku hipotecznego we Lwowie celem zaspokojenia jego wierzytelności 276 złr. 276 złr. 276 złr. i 5378 złr. 13 ct. w. a. z pn.

Lwów dnia 7 czerwca 1879.

(4502 2—3) **Edykt.**

L. 6005. C. k. sąd powiatowy w Kutach zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Etlę Schneidy, Wigdora Schneidy i Awnera Schnitzer, a w razie ich śmierci tychże również nieznajomych spadkobierców, że celem doręczenia im uchwały tabularnej z 11 maja 1877 l. 5314 ustanowiono dla nich na prośbę c. k. prokuratoryi skarbu we Lwowie w sprawie o ściągnięcie należytości funduszu indemnizacyjnego kuratorem Dawida Premingera w Kutach i temuż uchwałę powyższą doręczono.

Kuty 27 września 1878.

(4506 2—3) **Edykt.**

L. 107. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Gersona Strassler w kwocie 70 zł. odbędzie się licytacya gospodarstwa pod l. k. 229 w Dobry Kazimierza Dzikiego własnego na dniu 1 sierpnia 1 września 13 października 1879 o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 540 zł. a wadyum 54 zł.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 7 kwietnia 1879.

(4517 1—3) **Edykt.**

L. 27339 C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości iż na prośbę galicyjskiej kasy oszczędności na zaspokojenie jej wierzytelności w ilości 1328 zł. 73 ct. w. a. z większej sumy 1500 zł. w. a. pochodzącej z 6% odsetków od dnia 28 czerwca 1878 bieżącemi i dalszą prowizyą zwłoki po 1% od każdej w czasie od dnia 28 czerwca 1878 aż do całkowitego uiszczenia sumy 1328 zł. 73 ct. zapadłej i zapaść mającej w dniu 28 czerwca i 28 grudnia każdego roku płatnej półrocznej raty po 98 zł. 70 ct. od dnia płatności każdej raty bieżącą tudzież kosztów najbliższych w kwocie 19 zł. 41 ct. przyznanych, dozwolona została przymusowa licytacya realności pod L. 438 1/4 we Lwowie położonej, Honoraty Kwaśniewiczowej własnej, która odbędzie się w sali rozpraw ustnych c. k. sądu krajowego dnia 14 sierpnia 1879 i dnia 11 września 1879 każdym razem o godzinie 11 przed południem.

Cena wywołania wynosi 7500 złr. w. a. zaś wadyum przez licytujących przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające 750 złr.

Na wypadek, gdyby realność ta na powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, ustanawia się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 11 września 1879 o godzinie 4 po południu.

Bliższe warunki licytacyi tudzież wyciąg tabularny sprzedać się mającej realności przeglądać można w tutejszosądowej registraturze.

O tem uwiadamiamy obie strony i wiadomych wierzycieli do rąk własnych zaś wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 2 czerwca 1879 prawo hipoteki na tej realności uzyskali, tudzież tych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała lub też późniejsze uchwały wcześnie albo wcale doręczone być nie mogły, przez kuratora w osobie p. adwokata dr. Gajewskiego z substytucyą p. adwokata dr. Tilla ustanowionego i przez edykta.

Lwów dnia 14 czerwca 1879.

(4533 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4755. C. k. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniach 4 sierpnia, 4 września i 2 października 1879, każdym razem począwszy od godziny 10 z rana odbędzie egzekucyjna sprzedaż części realności pod lk. 11 w Struży położonej tj. części zwanej Poręby o 205 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 20 zł. 50 kr. w. a. warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 31 maja 1879.

(4544 1—3) **Konkurs.**

L. 596. R. S. O. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach etatowych w Brzeżańskim okręgu szkolnym; a mianowicie:

1. W Brzeżanach przy cztero klasowej szkole męskiej posada nauczyciela kierującego z roczną płacą 500 zł., 50 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.
2. W Podhajcach przy cztero klasowej szkole męskiej,
   a) posada nauczyciela kierującego z roczną płacą 450 zł., 50 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.
   b) posada starszego nauczyciela z roczną płacą 450 zł. w. a.
3. W powiecie Brzeżańskim, przy szkołach jednoklasowych w Ceniowie, Podwysokiem, Wybudowie i Szybalnie wszędzie z roczną płacą 300 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem.
4. W powiecie Podhajeckim przy szkołach jednoklasowych w Horożance, Siemikowcach, Sosnowie, Wierzbowie, Zawałowie i Złotnikach, wszędzie z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania wykonuje wszędzie miejs. Rada szkolna. Ubiegający się o te posady mają wnieść podania zaopatrzone w dowody klasyfikacyjne i służbowe do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najdalej do 6 tygodni od pierwszego umieszczenia niniejszego konkursu w dzienniku rządowym.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Brzeżany 18 czerwca 1879.

(4532 1—3) **Ogłoszenie**

L. 5328. Na dniu 8 sierpnia, 29 sierpnia i 9 września 1879 o godzinie 10 rano, celem zaspokojenia sumy 147 złr. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzywilejowanego zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużniczej pod l. 290 w Bohorodczanach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Anny Skowrońskiej i spadkobierców Wawrzyńca Skowrońskiego własnej na 300 zł. w. a. oszacowanej.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Akt oszacowania i opisania tej realności i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Bohorodczany d. 20 grudnia 1878.

(4527 1—3) **Edykt.**

L. 18062. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia tym edyktem A. Wohlmana, że przeciw niemu R. A. Friedmanowa wniosła podaniem z d. 1 lipca 1879 l. 18062 pozew o zapłacenie sumy wekslowej 400 zł. w załatwieniu, którego wydano nakaz zapłaty uchwałą t. s. z d. 1 lipca 1879 l. 18062. Gdy pozwanego miejsce pobytu nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd krajowy celem zastępowania go, ustanawia na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszego adwokata Oseszniaka z substytucyą adwokata Eibenschütza, z którym spór wytoczony wedle tu obowiązujących ustaw przeprowadzonym będzie.

Zaleca się więc tym edyktem pozwanemu A. Wohlmanowi, by w ciągu dni trzech albo sam przeciw wydanemu nakazowi zapłaty wniósł zarzuty albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem ces. kr. sądowi doniósł, w ogóle by wszelkich możebnych w obronie środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 1 lipca 1879.

(4541 1—3) **Edykt.**

L. 4805. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem edyktem niewiadomego z miejsca pobytu Altera Weinreba, iż uchwałą z dnia 22 grudnia 1877 l. 64809 na podstawie cesyi przez Altera Weinreba wystawionej, zaintabulowane Józefa Kahane za właściciela sumy 1400 złr. w. a. z pn. z większej sumy 10.000 złr. w. a. z pn. w stanie biernym dóbr Brody z przyległościami na rzecz Heleny Paszkiewicz intabulowanej, pochodzącej, dozwolone zostało.

Gdy miejsce pobytu Altera Weinreba nie jest wiadomem, przeto ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Raresa z substytucyą adw. dr. Jekelesa i temuż kuratorowi uchwałę tę doręczono.

Lwów dnia 22 lutego 1879.

(4545 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1702. W dniu 11 sierpnia 1879 o 10 godzinie rano odbędzie się z prawnym skutkiem trzeciego terminu licytacya realności Wojtka Stodolskiego w Czerniachowie pod l. 35 położonej, na rzecz Pinkasa Bergner, celem zaspokojenia kwoty 146 zł. 10 ct. pod warunkami tusądową uchwałą z dnia 20go marca 1878, l. 590 ogłoszonemi.

C. k. sąd powiatowy.
Rudki dnia 10 kwietnia 1879.

(4530 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4970. Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 346 złr. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 52 w Ujkowicach położonej, dłużnika Piotra Bałucha własnej, w dniu 12 sierpnia 1879, w dniu 12 września 1879 i w dniu 14 października 1879 zawsze o godzinie 9 rano, w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 1000 złr. wyprowadzona, zakład wynosi 100 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl dnia 20 maja 1879.

(4467 3—3) **Edykt.**

L. 7772. Samborski ck. sąd obwodowy jako sąd wekslowy, przychylając się do prośby p. Mykity Chylińskiego wzywa niniejszem dzierżyciela wekslu z daty Stryj 19 marca 1877 na 115 złr. w. a. opiewającego, wystawionego przez Mykitę Chylińskiego, płatnego w rok po wystawieniu, a przez Stanisława Mykitkę (w Stryju) do zapłaty przyjętego — ażeby tenże do 45 dni licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu, przedłożył rzeczony weksel sądowi temu obwodowemu, albowiem wrazie zaniedbania przedłożenia onego, amortyzacya tegoż na żądanie proszącego będzie orzeczoną.

Sambor 27 maja 1879.

(4481 3—3) **Edykt.**

L. 5237. C. k. sąd pow. miejs. del. Sec. II. podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że ogłoszone edyktem z dnia 27 stycznia 1879 l. 562 w numerze 70, 71 i 72 „Gazety Lwowskiej" termina licytacyjne w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Ickowi Jurem o zapłacenie 343 zł. w. a. zostają przeniesione na dzień 18 lipca 1879, 8 sierpnia 1879 i 5 września 1879, bez naruszenia reszty punktów powyższego edyktu.

Lwów 7 maja 1879.

(4480 3—3) **Edykt.**

L. 2072. Rezolucyą z 24 grudnia 1878, do l. 9463, dozwolił tutejszy sąd na zaintabulowanie Piotra Gościńskiego za właściciela sumy 180 zł. z pn., dotychczas egzekucyjnie zaintabulowanej, na rzecz Michała Gościńskiego w stanie biernym 9/20 części realności we Lwowie pod l. 486$^1/_4$ położonej, Józefa Wróblewskiego własnej, niemniej w stanie biernym realności pod l. 965$^1/_4$ we Lwowie położonej, małżonków Jakuba i Maryanny Ożgów własnej.

O tem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jakuba i Maryannę Ożgów, a względnie ich z imienia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców uwiadamia, dla nich kuratorem p. dr. Stanisława Schmieta adwokata w Sanoku ustanawia i temuż wyżwspomnianą rezolucyę doręcza się.

C. k. sąd powiatowy.

Sanok 20 maja 1879.

(4470 3—3) **Edikt.** Z. 6966.

Vom k. k. Kreisgerichte in Stanisławów wird der Innhaber des angeblich in Verlust geratenen auf den Nahmen des Berl Horner lautenden Spareinlagebuches des Spaar- und Creditvereines in Stanisławów Nr. 423 über 350 fl. ö. W wovon die erste Einlage am 30 Mai 1878 und die letzte am 30 Mai 1879 gemacht wurde, aufgefordert dieses Einlagebüchel binnem einem Jahre sechs Wochen und drei Tagen diesem Gerichte umsogewißer vorzulegen als dasselbe sonst als amortisirt wurde erklärt werden.

Stanislau 11 Juni 1879.

(4476 3—3) **Edykt.**

L. 4322. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości wekslowej 600 zł. z pn. rzecz Izrala Nagelsteina rozpisuje się przymusową licytacyjną sprzedaż realności dłużnika Eliasza Krautmann własnej w Sobieciniu pod l. k. 27 położonej prawomocnie zastawniczo opisanej i oszacowanej, termina na dzień 1go sierpnia i 5 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Rzeczona realność na terminie pierwszym tylko za lub wyżej ceny sprzedaną zostanie. Cena szacunkowa wynosi 1512 zł.

Wadyum 151 zł. 20 ct.

Akta dotyczące wtusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Jarosław 18 maja 1879.

(4478 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1817. Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 891 złr. 69 ct. z pn., rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 95 w Mikołajowie położonej, dłużnika Jana Szuchowskiego wedle księgi gruntowej dla Mikołajowa jak Dom. I, pag. 489 własnej, w dniu 12 sierpnia, 16 września i w dniu 21 października 1879, zawsze o godz. 9 rano, tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 2000 zł. w. a. wyprowadzona, zakład wynosi 200 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności tudzież wyciąg tabularny, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mikołajów 12 maja 1879.

(4485 3—3) **Edykt.**

L 30160 C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni że Antoni i Józefa z Szczepańskich małż. Łuć, przeciw małż. spadkobierc-om ś p. Andrzeja Gałązki, a względnie tychże spadkobiercom, lub prawonabywcom, pod dniem 23go czerwca 1879 l. 30160 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego pozew ten do postępowania pisemnego zadekretowany został. Ponieważ miejsce pobytu pozwanych nie jest znane, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na powodów koszt i szkodę, tutejszego adwokata Dra. Piotra Hryszkiewicza z zastępstwem adwokata Dra. Jamińskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych, aby w należytem czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 28 czerwca 1879.

(4477 3—3) **Edykt.**

L. 475 C. k. sąd powiatowy w Łańcucie wiadomo czyni, że w sprawie Wojciecha Rogowskiego przeciw Józefowi Jucha pto. 28 zł. w. a. dnia 8 sierpnia 5 września 17 października 1879, każdym razem o godzinie 10tej rano przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż południowej połowy realności pod l. k. 97 subreg. 201 w Żołyni wsi.

Zakład 74 a cena wywołania 737 zł. w. a. wynosi.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut 10 maja 1879.

(4458 3—3) **Edykt.**

L. 4107. C. k. sąd m. d. pow. S. II we Lwowie zawiadamia, że na żądanie Maryanny Czarnieckiej w celu zaspokojenia sumy 60 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 4 i 4$^1/_2$ w Zniesieniu położonej, Jana Strepko własnej w drodze publicznej licytacyi na dniu 4 sierpnia, na dniu 9 września i na dniu 13 października 1879 zawsze o godzinie 10 rano w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie, a to na powyższych terminach tylko za, lub powyżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi 1050 złr. a w. a chęć kupienia mający złożyć ma 52 złr. 50 ct. aw. jako wadyum.

Na wypadek, gdyby w żadnym z powyżej ustanowionych trzech terminów cena szacunkowa przedmiotu ekzekucyi uzyskaną nie została, wyznacza się na następujący dz. po trzecim terminie licytacyi t. j. na dzień 14 października 1879 o 10 godz. przed południem termin do ułożenia warunków ułatwiających z tą uwagą, że niejwiący się na tym terminie, jako przystępujący do uchwały większości obecnych na terminie wierzycieli, uważani będą.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się zawiadamia ... ziemskie ... interesowanych i chęć kupienia ... dzież wierzycieli hipotecznych po części do własnych rąk, zaś z miejsca pobytu niewiadomego Dmytra Strepko i wszystkich tych, którzyby po dniu 5 kwietnia 1879 jako dn. wystawienia wyciągu tabularnego prawo hipoteki na realności pod l. 4 i 4$^1/_2$ w Zniesieniu uzyskali — tudzież tych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyę rozpisująca z jakichkolwiekbądź powodów albo wcale, albo też przed terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła przez kuratora adw. kraj. Dra. Roberta Czajkowskiego z substytucyą adw. krajowego Dra. Muszyńskiego.

Lwów 23 kwietnia 1879.

Doniesienia prywatne.

✝

Rajmund Foltin

po krótkiej słabości przeniósł się niespodziewanie dnia 30go czerwca b. r. o godz 6 po południu w 18 roku życia swego do wieczności.

O czem w smutku pogrążona matka i brat zmarłego, przyjaciół i znajomych zawiadamiają.

Wadowice dnia 1 lipca 1879.

Franciszek Foltin, brat. Marya Foltin, matka.

(4572)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12. ...